

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

34. posiedzenie 6. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Stycznia 1889.

Treść : Urlop p. Leona Bilińskiego. — Spis petycyj. — Zawiadomienie od JE. Namiestnika o reskrypcie cesarskim, względem przywrócenia tytułu książęcego biskupom krakowskim. — Przemowa z tego powodu JE. hr. Marszałka i wnioski p. Koziebrodzkiego Szczęsnego. — Uchwała takowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego względem nadzwyczajnego kredytu dla funduszu szkolnego na r. 1889, z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej, o statucie emerytalnym dla urzędników i służ krajowych tudzież zakładów krajowych. Rozprawa specjalna. Głos i poprawka p. Romanowicza do §. 1. Głos sprawozdawcy p. Kasparka. Uchylenie poprawki p. Romanowicza. Poprawka p. Skarszewskiego do §. 11. niepoparta. Poprawka p. Pietruskiego do §. 12. Głosy p. Sawy z poprawką, Pietruskiego i sprawozdawcy p. Kasparka. Uchwalenie poprawki p. Pietruskiego. Przyjęcie poprawki p. Pietruskiego do §. 22. Głos z poprawką p. Pietruskiego do §. 26, głos pp. Weigla i sprawozdawcy p. Kasparka. Uchwalenie poprawki p. Pietruskiego, tudzież całego statutu emerytalnego. — Sprawozdanie komisji gosp. kraj. w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu. Głosy pp. komisarza rządowego Łozińskiego, Merunowicza i sprawozdawcy Popiela. Uchwalenie projektu bez zmiany. — Sprawozdanie komisji gosp. kraj. w przedmiocie udzielenia gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu bezzwrotnej subwencji z funduszu krajowego. Głosy komisarza rządowego p. Łozińskiego i sprawozdawcy Popiela. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gminnej z projektem do ustawy o stosunkach służbowych pisarzy gminnych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. ks. Kowalskiego z poprawką, Antoniewicza z poprawką, Romanowicza, Fruchtmanna i sprawozdawcy Rybickiego do art. I. i przyjęcie tegoż bez zmiany, tudzież art. II. i III. Głos p. Kowalskiego z poprawką do art. IV. i przyjęcie tegoż z poprawką, tudzież art. V—X. Wniosek dodatkowy p. Merunowicza do art. X. Oświadczenie p. komisarza rządowego. Uchylenie wniosku p. Merunowicza. Głosy pp. Kozłowskiego, Romanowicza, Siczynskiego, ponownie Kozłowskiego, Chamca i sprawozdawcy Rybickiego do art. XI. i uchwalenie tegoż, tudzież art. XII. i XIII. z wstępem i tytułem ustawy. Uchwalenie ustawy tej w trzecim czytaniu wraz z rezolucjami. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Jana Stadnickiego, w sprawie

polepszenia stanu sądownictwa. — Interpelacya pp. Władysł. Sapięhy i Merunowicza w sprawie cła soli. — Interpelacya p. Dembowskiego w sprawie należności stemplowych przy deklaracyach hipotecznych. — Wniosek p. Lassockiego w sprawie ograniczeń handlu nierogacizną. — Porządek dzienny 35. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. minut 25.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław książę Sapięha i p. ks. Siczyński.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 117.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 33. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. P. Leonowi Bilińskiemu udzieliłem krótkiego urlopu, ponieważ obecnie p. Biliński w drodze telegraficznej zażądał przedłużenia udzielonego urlopu do dnia 8. w celu ukończenia prac do Rady państwa, odnoszę się w tym względzie do Wysokiej Izby, czy zezwolić zechce na udzielenie dalszego urlopu p. Bilińskiemu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Bilińskiemu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 21. Stycznia 1889.

- | | |
|---|---|
| <p>807. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakię, w sprawie funduszu na szczyt ospy przeznaczonego — do kom. administracyjnej;</p> <p>808. Wydział powiatowy w Ropczycach, przez p. Tyszkiewiczą, w sprawie jak wyżej — do kom. administracyjnej;</p> <p>809. Członkowie gminy Knihinina wsi wraz z Górką, przez p. Brykczyńskiego, w sprawie projektu do ustawy gminnej dla miast i miasteczek — do kom. gminnej;</p> | <p>810. Członkowie gminy Knihinin kolonia przez p. Brykczyńskiego w powyższej sprawie — do kom. gminnej;</p> <p>811. Wacław Kral, Wacław Fadrhons i Franciszek Spieszny, właściciele dóbr Jastrzębia, przez p. Żuk-Skarszewskiego, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do kom. propinacyjnej;</p> <p>812. Wydział gospodarczy V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, w sprawie zdrojowisk krajowych — do kom. administracyjnej;</p> <p>813. Rada szkolna miejscowa w Giedlarowej, przez p. Stan. Jędrzejowiczą, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie i ogrodzenie budynku szkolnego — do kom. budżetowej;</p> <p>814. Rada szkolna miejsc. w Domaradzu, przez p. Bobczyńskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej;</p> <p>815. Franciszek Iranth, nauczyciel, przez p. Augustynowiczą, o przyznanie jednego roku służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej;</p> <p>816. Błażej Wojnarowski, nauczyciel, przez p. Stan. Jędrzejowiczą o zapomogę — do kom. budżetowej;</p> <p>817. Antonina Schneidrowa, nauczycielka, przez p. Kluckiego, o zrównanie płacy z płacami nauczycielek starszych — do kom. szkolnej;</p> <p>818. Sydonia Winnicka, nauczycielka, przez p. Ochrymowiczą, o zapomogę — do komisji budżetowej;</p> <p>819. Aniela Gurkiewiczowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Langiego, o dożywotnie wsparcie — do kom. budżetowej;</p> <p>820. Wiktorya Sandowicz, wdowa po księdzu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej;</p> <p>821. Wiktorya Sudhof, przez p. Romanowiczą, o zapomogę — do kom. budżetowej;</p> <p>822. Ksiądz Stanisław Lewandowski, pleban w Woli Radziszowskiej, przez p. Kopyciń-</p> |
|---|---|

- skiego, o przyzwolenie tamtejszemu nauczycielowi Józefowi Wołochowi, na dwuletnie prowadzenie muzyki kościelnej — do komisji szkolnej;
823. Jakób Bohosiewicz, dzierżawca dóbr Kryniowce, przez p. Sawę, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare — do kom. budżetowej;
824. Sime Schreier, dzierżawczyni myta w Haliczu, przez p. Sawę, o opust z czynszu dzierżawnego, do kom. petycyjnej;
825. Marya Gramska, przez p. Ochrymowicza, o pomoc do kształcenia córki w muzyce — do kom. budżetowej;
826. Albina Stanis, wdowa po żołnierzu wojsk polskich, przez p. Goldmanna, o zapomogę — do kom. budżetowej;
827. Gmina miasta Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, o założenie krajowego zakładu przymusowej pracy — do komisji administracyjnej;
828. Gmina Ostrowiec, przez p. Wład. Sapiechę, o zwolnienie jej od zapłaty kosztów leczenia Anny Meder, w kwocie 181 zł. 65 ct. — do komisji petycyjnej;
829. Grzegorz Noss, nauczyciel w Bortkowie, przez p. Zolla, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej;
830. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, przez p. Rosenstocka, w sprawie wykupna prawa propinacyi — do kom. propinacyjnej;
831. Gminy i obszary dworskie Domażyr i Zielów, przez p. Merunowicza, z protestem przeciwko przyłączeniu ich do powiatu Gródeckiego — do komisji administrac.;
832. Wawrzyniec Chodakowski, b. oficer wojsk polskich, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej;
833. Tomasz Śliwiński, diak, przez p. Wład. Wolańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
834. Gmina Węgierka, przez p. Czartoryskiego, o zasiłek na dokończenie nowej cerkwi — do komisji budżetowej;
835. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o uznanie drogi z Jagielnicy na Ułaskowce ku Jezierzanom za krajową — do komisji drogowej;
836. Julia Hanka, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej;
837. Gmina m. Przeworska, przez p. Abrahamowicza, z memoriałem w przedmiocie indemnizacji prawa propinacyi 23. miast — do komisji propinacyjnej.
- JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Baden i.
Proszę o głos.
- JE. hr. Marszałek. JE. Pan Namiestnik ma głos.
- JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Baden i.
Mam zaszczyt zakomunikować Wysokiemu Sejmowi nowy i drogocenny dla kraju akt Najwyższej łaski i wspiałości Najjaśniejszego Pana.
- Dnia 19. bieżącego miesiąca, raczył Najjaśniejszy Pan wystosować do Jego Ekscelencyi pana Ministra wyznań i oświecenia następujące Najwyższe pismo odręczne:
- „Kochany panie Gautsch!
- Gdy nowa organizacja krakowskiej dyecezyi została już dokonana, widzę się w uwzględnieniu kościelnego stanowiska tego biskupstwa spowodowanym rozporządzić, ażeby każdoczesnemu biskupowi krakowskiemu służyły godność książe i tytuł książe biskupi.
- Polecam panu wydanie dalszych potrzebnych zarządzeń w porozumieniu z Moim Ministrem Prezydentem.“
- Wiedeń 19. Stycznia 1889.
- Franciszek Józef I. w. r.
- (Brawa!)
- JE. hr. Marszałek. Wysoka Izbo! Przywrócenie biskupiej stolicy krakowskiej tego tytułu książe, który jej służył przez wieki a z upadkiem Rzeczypospolitej został odjęty, jest takim dowodem łaski Najjaśniejszego Pana, że nas przejąć musi najżywszą wdzięcznością. Wiodocznie w nim jest nietylko znana Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości wspiałości, ale ten szczególny dar odgadywania naszych uczuć który musi trafiać do serc poddanych i coraz silniej do Panującego je przywiązywać.
- Bylibyśmy niewdzięczni i własnej przeszłości niepomi, gdybyśmy obojętnie przyjęli to odznaczenie i nie ocenili należycie tego nowego blasku rzuconego na dawną stolicę św. Stanisława, Zbigniewa Maciejowskiego i tylu innych znakomych mężów zasłużonych w Kościele i Ojczyźnie.

W lekceważeniach i upokorzeniach, jakeimi z wielu stron jesteŝmy pojeni, taki dowód najwyzszego uszanowania dla naszych tradycji jest wielkà pociechà i osłodà — (Brawo) — jest dobrà na oszczerstwa i zniewagi odpowiedzià. (Brawo!)

Tytuł sam przez się może niejednemu wydać się nowà ozdobà bez rzeczywistej treści, ale wznowienie dawnego tytułu biskupa krakowskiego, ten wzgląd i szacunek okazywany naszym uczuciom z wysokości Tronu najstarszego i najszacowniejszego w świecie, jest rzeczywistością, której nikt nie może zaprzeczyć, którą w kaŝdym razie, my naleŝycie ocenić powinniŝmy. (Brawo!)

Nie wàtpię teŝ, że Reprezentacya kraju, zgodnie ze mnà pojmuje znaczenie tego aktu, dlatego śmiem prosić Wysokà Izbę o upowaŝnienie, iŝbym imieniem jej złożyć mógł Najjaśniejszemu Panu hołd wdzięczności Sejmu za ten nowy akt łaski w porze i we formie, jaka się po potrzebnych porozumieniach okaŝe najwłaściwszà. (Brawo!)

Zanim to nastąpi, wzywam Wysokà Izbę, by na razie zechciała dać wyraz tej wdzięczności, wnosząc na cześć Najjaśniejszego Pana serdeczny okrzyk: „Niech żyje!“ (Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk.)

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Szczęsny hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. W imieniu wielu kolegów z którymi był czas porozumienia się, mam zaszczyt wnieść do łaski marszałkowskiej, nie wàtpiąc, że trafiamy w myśl całej tej Wys. Izby, że naleŝałoby obecnie już księcia biskupa krakowskiego uwiadomić o uczuciach, z jakeimi reprezentacya kraju przyjęła wiadomość o Jego wznowionem wysokiem dostojenŝtwie i wnoszę, aby Wysoka Izba upowaŝniła JE. p. Marszałka do przesłania księciu biskupowi krakowskiemu życzeń w imieniu Sejmu. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Czy ŝąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie ŝąda, przystąpimy do głosowania. P. Koziebrodzki Szczęsny wnosi, aby Wysoka Izba raczyła mnie upowaŝnić do przesłania w Jej imieniu życzeń i powinszowań księciu biskupowi krakowskiemu. Kto jest za

tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedstawieniem potrzeby uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1889 z powodu wejścia w życie nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (Aleg. 153.) Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy odesłać to przedłoŝenie do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy ŝąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie ŝąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o statucie emerytalnym dla urzędników i sług krajowych, tudzież zakładow krajowych. Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Kasperek ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasperek. Po uchwaleniu przejścia do specjalnej dyskusji, mam zaszczyt odczytać poszczególne postanowienia statutu emerytalnego (czyta):

Rozdział I.

§. 1.

Postanowienia ogólne.

W granicach statutem niniejszym zakreślonych mają prawo do emerytury, a względnie do pensji wdowiej i sierocińskiej, do dodatków na wychowanie, do kwartałów pośmiertnych i do odpraw:

1. Etatowi urzędnicy i słudzy krajowi.
2. Etatowi inŝynierowie i konduktorowie dróg krajowych, stosownie do uchwał sejmowych z 23. Paŝdziernika 1881 i z 10. Paŝdziernika 1883.
3. Inŝynierowie biura melioracyjnego, stosownie do uchwały sejmowej z 23. Paŝdziernika 1881.
4. Inŝynier-górnik przy Wydziale krajowym według uchwały sejmowej z 18. Paŝdziernika 1882.

5. Urzędnicy i służba etatowa zakładów krajowych, którym w statutach zakładów tych lub etatach przez Sejm potwierdzonych, albo na zasadzie osobnych uchwał sejmowych, prawo do emerytury jest przyznane, jeżeli dla zakładów tych nie istnieje osobny statut emerytalny.

6. Lekarze, urzędnicy i służba etatowa krajowych szpitali we Lwowie i Krakowie i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, jeżeli z posadą według statutów i etatów, przez Sejm potwierdzonych, jest połączone prawo do emerytury.

7. Wdowy i sieroty po osobach wymienionych pod l. 1. do 6.

JE. hr. Marszałek. Muszę przypomnieć Wysokiej Izbie, że rozprawa ogólna w tym przedmiocie została już przeprowadzoną, wskutek tego p. sprawozdawca przystąpił zaraz do rozprawy szczegółowej i odczytał rozdział I.

Zarazem pozwalam sobie przypomnieć, że zgłoszone były poprawki przez Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego do §. 12. i §. 26. Poprawki zaś zgłoszone do §. 4. i §. 5. zostały przez tegoż wnioskodawcę cofnięte.

Otwieram obecnie dyskusję nad §. 1. rozdziału I. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zgadzam się z treścią artykułu I, pozwolę sobie jednak uczynić poprawkę czysto formalną, a zdaje mi się potrzebną. Nie rozumiem, dlaczego w statucie emerytalnym, który ma być ustawą, a zatem kiedy mamy objawić wolę Sejmu, jaką ona jest w tej chwili, dlaczego my mamy się tutaj powoływać na dawniejsze uchwały Sejmu. Rozumiem powołanie się na dawną uchwałę Sejmu w motywach w sprawozdaniu, ale nie widzę potrzeby powołania uchwały Sejmu w paragrafie.

Przyznajemy inżynierom i konduktorom dróg krajowych prawo w tej ustawie nadane, prawo do emerytury, nie dlatego, że raz kiedyś Sejm tak uchwalił, ale dlatego, że taka jest wola Sejmu dzisiejszego; przyznajemy emeryturę inżynierowi górnikowi nie dlatego, że taka uchwała dawniej zapadła, ale, że dziś jest taka wola Sejmu.

Sądzę więc, że ze względu stylistycznego i formalnego należałoby, żeby w ustępach dru-

gim, trzecim i czwartym, gdzie jest zupełnie zbyteczne powołanie się na dawne uchwały Sejmu, to powołanie się opuścić, a przez to nabierze cały paragraf więcej precyzji i więcej stanowczości, podczas gdy w terażniejszej stylizacji wygląda, jak gdyby to było jakieś motywowanie. Otóż brzmiałby w tym paragrafie:

Ust. 2. „Etatowi inżynierowie i konduktorowie dróg krajowych“.

Ust. 3. „Inżynierowie biura melioracyjnego“.

Ust. 4. „Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym“.

Będę więc głosował za tem, aby to cytowanie uchwał Sejmu opuścić, bo nie należą one do ustawy.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz wnosi, aby w §. 1. opuścić te wyrazy, które są powołaniem się na dawniejsze uchwały sejmowe. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Powołanie się na uchwały sejmowe miało to znaczenie, aby dokładnie określić objętość tego statutu, ponieważ stanowisko n. p. inżyniera-górnika zostało określone specjalnymi uchwałami sejmowymi i dlatego muszą być te uchwały powołane. Gdyby stanowisko tych urzędników, do których powołanie uchwał się odnosi, było równe ze stanowiskiem innych urzędników i sług krajowych, ustęp ten byłby zbyteczny, a tak dla uchylenia wątpliwości co do zastosowania tego statutu, muszą być uchwały te powołane nie w motywach, ale w samej ustawie.

Z tych powodów sprzeciwiam się wnioskowi p. Romanowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie najpierw poprawki p. Romanowicza, który wnosi, aby w ustępie 2, 3 i 4 §. 1. opuścić wyrazy, które powołują się na dawniejsze uchwały sejmowe. Kto jest zatem zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje §. 1. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta);

Rozdział II.

Przeniesienie w stan spoczynku.

§. 2.

Rodzaje przeniesienia w stan spoczynku.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo

1. stałe, albo
2. czasowe (kwieskowanie).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

§. 3.

Przeniesienie w stały stan spoczynku.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje:

1. albo na żądanie,
2. albo z urzędu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

§. 4.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie będzie dozwolone, jeżeli urzędnik lub sługa (§. 1.):

1. wykaże przynajmniej dziesięć (10) lat nieprzerwanej służby, wliczalnej do emerytury (§. 10.), a nadto badanie lekarskie (§. 32.) stwierdzi, że proszący na zawsze do pełnienia obowiązków służbowych jest niezdolnym — albo
2. przekroczył siedmdziesiąty rok życia swego — albo
3. wysłużył tyle lat, ile wymaga §. 12. do uzyskania emerytury, równającej się jego płacy ostatniej (§. 31.).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Przy ogólnej rozprawie nad tym statutem zapowiedziałem imieniem Wydziału krajowego poprawki do §§. 4. i 5. które w ścisłym ze sobą zostają związku.

Po ponownem porozumieniu się z Członkami Wydziału krajowego, mam zaszczyt obecnie oświadczyć, że poprawki te Wydział krajowy cofa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

§. 5.

Przeniesienie w stan spoczynku z urzędu.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1) z urzędu w stały stan spoczynku:

1. po stwierdzonej przez lekarzy (§. 32) zupełnej i trwałej a nieusuwalnej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych — albo
2. ze względów służbowych według własnego uznania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

§. 6.

Skutki przeniesienia w stały stan spoczynku.

Przeniesiony w stały stan spoczynku uwolnionym jest do końca życia od obowiązku pełnienia jakiegokolwiek służby.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

§. 7.

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) w czasowy stan spoczynku:

1. Jeżeli chwilowa niezdolność do służby prawdopodobnie z czasem da się usunąć;

2. Jeżeli posada została zwinięta — a umieszczenie na innej odpowiedniej posadzie na razie jest niemożliwe;

3. Jeżeli Wydział krajowy uzna przeniesienie takie za wskazane ze względów służbowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. W §. 8. zaszła pomyłka druku, a mianowicie: w ustępie 1-szym w wierszu 5 zamiast (§. 13) ma być „(§. 14)“. Paragraf ten zatem ma opiewać (czyta):

§. 8.

Skutki przeniesienia w czasowy stan spoczynku.

Urzędnik lub sługa (§. 1.) przeniesiony w czasowy stan spoczynku, winien na wezwanie Wydziału krajowego do dni 30, licząc od doręczenia wezwania albo umieszczenia w gazecie urzędowej (§. 14), objąć wskazaną sobie posadę.

Wezwanie to wyda Wydział krajowy:

1. Jeżeli lekarze stwierdzą (§. 32) takie polepszenie stanu zdrowia, że przeniesiony w czasowy stan spoczynku może objąć posadę, którą przedtem zajmował, albo inną odpowiednią;

2. Jeżeli kwieszkowany z powodu zwinięcia posady (§. 7. ust. 2.) może być umieszczony na innej posadzie odpowiedniej.

3. Jeżeli Wydział krajowy uchyli zarządzone przezeń przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta).

§. 9.

Przeniesienie w stan spoczynku z powodu słabości dłuższej.

Urzędnik lub sługa (§. 1.), który z powodu słabości przez rok nie pełni obowiązków służbowych, będzie poddany oględzinom lekarskim (§. 32.). poczem Wydział krajowy wyda orzecze-

nie, czy tenże ma być przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku, albo wezwany do objęcia urzędowania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Poseł Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Wnoszę, ażeby przeprowadzić dyskusję tylko nad tymi paragrafami, do których zostały zapowiedziane poprawki, ażeby zaś paragrafy do których poprawek nie zgłoszono, przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann wnosi, ażeby paragrafy do których nie zgłoszono poprawek, przyjąć en bloc, a tylko nad tymi paragrafami do których poprawki zgłoszono, przeprowadzić dyskusję i nad nimi osobno głosować.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Na wypadek, jeżeliby wniosek p. Fruchtmanna był przyjęty, proszę o sprostowanie błędu redakcyjnego, a mianowicie w §. 22. w ustępie trzecim, pierwsze zdanie opiewa: „Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki.“ Otóż ustęp ten ma opiewać: „Dodatki dla wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać połowy pensyi wdowy“.

Upraszam o przyjęcie tego ustępu w tem sprostowaniem brzmieniu.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Fruchtmanna, ażeby nad statutem głosować en bloc. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Poprawki są zgłoszone tylko do §§. 12 i 26.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos do §. 11.

JE. hr. Marszałek. Zanim udzielię głosu p. Skarszewskiemu, zarządzę głosowanie nad §. 10. do którego nie wniesiono żadnej poprawki.

§. 10.

Służba wliczalna.

Przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku należy policzyć:

1. Lata przepędzone nieprzerwanie w służbie przy Wydziale krajowym lub którymkolwiek zakładzie krajowym, licząc od dnia złożenia pierwszej przysięgi służbowej (§. 11. ust. 3.)

Jeżeli z posadą stałą lub tymczasową połączone jest prawo do emerytury, liczą się lata bez względu na to, czy funkcyjaryusz piastował posadę tę stale lub prowizorycznie, w etacie lub po za etatem (extra statum).

Kto wystąpił ze służby, a później na nowo został przyjęty, temu nie będzie liczony czas służby, poprzedzający wystąpienie.

Przeniesionemu w czasowy stan spoczynku, czas służby poprzedzający kwieszkowanie, doliczony będzie do czasu służby, na nowo rozpoczętej, z wytrąceniem czasu przepędzonego w czasowym stanie spoczynku.

Urlop lub choroba nie przerywają służby.

2. Czas spędzony w zawieszeniu od urzędowania (suspensyi) będzie tylko wówczas liczony, jeżeli po zniesieniu zawieszenia suspendowany został napowrót dopuszczony do urzędowania.

3. Czas przepędzony w ciągu służby krajowej w jednorocznej ochotniczej służbie wojskowej, na ćwiczeniach wojskowych, wreszcie w służbie obowiązkowej w linii, marynarce, obronie krajowej lub pospolitem ruszeniu. Lata służby uznane przez Najjaśniejszego Pana, jako lata wojenne i podwójnie liczone, będą także przy wymiarze emerytury w dwójnasób liczone.

4. Czas służby przepędzonej w c. k. armii lub marynarce za gażą lub żołdem, jeżeli poprzedza bezpośrednio wstąpienie do służby krajowej lub przy zakładach krajowych — i o ile ten czas liczy się do emerytury także w państwowej służbie cywilnej, według przepisów obowiązujących w chwili wstąpienia do służby krajowej.

5. Czas wliczalny, przepędzony w służbie państwowej, jeżeli urzędnik lub sługa bezpośrednio z tej służby przechodzą do służby krajowej, jak długo c. k. rząd tę samą zasadę zachowywać będzie względem osób ze służby krajowej i zakładów krajowych.

W przypadkach pod 4 i 5 Wydział krajowy w dekrete nominacyjnym oznaczy, ile lat służby wojskowej lub cywilnej przyjętemu wliczonych będzie do służby krajowej.

Postanowienia powyższe nie naruszają przepisu §. 33. ustęp ostatni ustawy służby krajowej z 23 marca 1866 — niemniej szczególnych uchwał sejmowych, odmienne obliczenie lat służby zawierających.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty. Proszę odczytać §. 11.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

§. 11.

Wyjątkowe policzenie lat.

Wyjątki od przepisów w poprzedzającym paragrafie zawartych zachodzą:

1. Jeżeli urzędnik lub sługa skutkiem kalectwa lub choroby według orzeczenia lekarzy (§. 32.) stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, doliczyć mu należy do lat służby według §. 10. wliczalnej, jeszcze pięć lat. Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dosięgał jeszcze lat dziesięciu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za 10 lat służby.

2. Jeżeli zupełna niezdolność do zarobkowania jest skutkiem przypadku, jaki dotknął urzędnika lub sługę z powodu pełnienia obowiązku służbowego, wówczas będzie mu doliczone do wliczalnej według §. 10. służby — jeszcze lat dziesięć (10). Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dochodził do lat dwudziestu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za dwadzieścia (20) lat służby.

3. Etatowym inżynierom i konduktorom dróg krajowych, inżynierom melioracyjnym i inżynierowi górnikowi, o ile nie wymagano od nich złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od dnia jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, od daty dekretu nominacyjnego.

4. Dyrektorom i etatowym nauczycielom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły wyższej rolniczej w Dublanach i śre-

dniej szkoły rolniczej w Czernichowie, liczy się 30 lat służby, w zawodzie nauczycielskim odbytej, za lat 40. Wpływ tego obliczenia na wymiar emerytury określa §. 12.

5. Urzędnikom krajowym i zakładów krajowych, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę pełnili obowiązki aplikantów lub dyetaryuszy po skończonym 22. roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowywali się nienagannie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 11. ma głos p. Żuk-Skarszewski.

P. Żuk-Skarszewski. Ustęp 5. §. 11. opiewa (czyta):

„5. Urzędnikom krajowym i zakładów krajowych, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę pełnili obowiązki aplikantów lub dyetaryuszy po skończonym 22. roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowywali się nienagannie“.

Otóż co do ilości lat chciałbym pewną modyfikację zastosować, a mianowicie, ażeby nie krępować Wydziału krajowego pod względem liczby lat, które mają stanowczo decydować, ale owszem chciałbym pozostawić mu wolne ręce w decydowaniu, czy może więcej jak 5 lat służby nie byłoby stosownem do przyjęcia.

Wiadomo, że wielu jest aplikantów i dyetaryuszy, którzy mają nie 22 lat, zaczynając służbę, ale po trzydziści i trzydziści kilka. Z tego powodu zdawałoby mi się właściwem uczynić następującą poprawkę, ażeby w ustępie 5. §. 11. umieścić jeszcze ustęp tej osnowy:

„Wydziałowi krajowemu przysłuża prawo doliczenia do lat służby lata dyurnum“.

To się będzie odnosiło oczywiście do urzędników stałych i tych, którzy rzeczywiście na uznanie zasługiwać będą.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę P. Żuk-Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Poprawka nie uzyskała

poparcia. Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 11.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11. wedle brzmienia komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasperek (czyta):

§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku, czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież sędziy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.).

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak, że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury;

b) wszyscy inni urzędnicy lub sędziy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości, na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszli do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa — wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31.).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego §. ma głos Członek Wydziału krajowego p. Pietruski.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Paragraf 12. statutu, przez komisję administracyjną proponowany, różni się zasadniczo od §. 10. przedłożenia Wydziału krajowego. Wydział krajowy rozróżnił dwie kategorie urzędników odnośnie do lat wymaganych przez niego w celu osiągnięcia całej płacy jako emerytury, a mianowicie Wydział krajowy powiedział (czyta):

„Urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego i inżynier-górnicy przy Wydziale krajo-

wym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i profesorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, nakoniec dyrektorowie, nauczyciele i nauczycielki przy krajowych zakładach naukowych, po dwa i cztery dziesiątych procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę.

Wszyscy inni funkcjonaryusze mają wykazać 40 lat służby.“

Powody, jakie skłoniły Wydział krajowy do zrobienia tego podziału, były bardzo ważne. Wszyscy ci, dla których Wydział krajowy proponował 35 lat tylko służby, po większej części potrzebują studyów akademickich. Niech Panowie będą łaskawi zważyć, że gdy urzędnik manipulacyjny potrzebuje tylko 4 klas szkół średnich, gdy urzędnik buchalteryczny potrzebuje 6 klas, urzędnik konceptowy, lekarze, inżynierowie, chemicy itd. potrzebują studyów akademickich. Kiedy ten urzędnik manipulacyjny, względnie i rachunkowy, już służy 5, 6, a może i 8 lat, wtedy dopiero urzędnik konceptowy skończył studia akademickie i dopiero jeszcze nie dostaje posady, tylko dostaje zwykle aplikaturę. Jestto więc jaskrawa różnica między urzędnikiem pierwszej a urzędnikiem drugiej kategorii. Nawet się nie waha powiedzieć: Jestto krzywdą, Panowie, ażeby urzędnicy, którzy potrzebują studyów akademickich, byli na równi stawiani z tymi, którzy potrzebują tylko 4 klas gimnazjalnych.

Dlatego też Wydział krajowy proponował 35 lat dla tych, którzy potrzebują studyów akademickich. Komisya administracyjna zrobiła także 2 kategorie, ale zupełnie inne. Ona powiedziała, że osoby wymienione w §. 14. t. j. ci, którzy należą do służby nauczycielskiej, mają tylko wykazać 30 lat służby do osiągnięcia całej emerytury, a wszystkich innych urzędników, czy to konceptowych, czy to technicznych położyła w drugiej kategorii i wszystkich zrównała na 40 lat.

Panowie! zdaje mi się, że wymagać od urzędników, którzy potrzebują studyów akademickich, 10 lat służby więcej jak od nauczycieli, to jest niesprawiedliwym.

Nie chcę występować przeciwko 30 latom służby dla stanu nauczycielskiego. Jestto także

trudny zawód, mozolny zawód, ale też nie jest on tak trudnym w porównaniu z zawodem konceptowego, albo technicznego urzędnika, iżby aż różnicę 10 lat służby powodował. Bo wiadomo przecież, że w stanie nauczycielskim są znaczne odpoczynki, są ferye wielkie, są ferye Wielkanocne, są ferye Bożego narodzenia, jest dużo świąt u nas na wschodzie, święta łańskie i święta ruskie; jest więc dostateczny czas do odpoczynku; gdy tymczasem w służbie konceptowej, drogowej i innej, gdzie się wymaga studyów akademickich, jest tylko możliwy urlop. Jeżeli urzędnik przyjdzie z prośbą o urlop roku pierwszego, uzyska go, jeżeli przyjdzie na drugi rok, uzyska go może powtórnie, ale jeżeli przyjdzie na trzeci rok, to go nie uzyska z pewnością szczególnie przy tak małej liczbie urzędników, jaką mamy do dyspozycji.

Otóż pozwólcie Panowie, że polecę Waszym względom i Waszej łaskawości tych urzędników pierwszej kategorii, którzy potrzebują studyów akademickich. Wierzajcie mi Panowie, 46 lat przypatruję się życiu urzędników: od biedy się ono zaczyna, w troskach ciągłych ono się wlecze i zwykle kończy się także w biedzie, kończy się myślą przygnębiającą: „co się stanie z wdową, co się stanie z mojemu sierotami.“

Dzisiaj na tem miejscu, gdzie Panowie przystępujecie do polepszenia doli ich wszystkich, dzisiaj jest koniecznem, ażebyśmy z słuszością i z ludzkością zapatrywali się na tę kwestyę. Nie chcę Wam, Panowie, dłużej czasu zabierać, zdaje mi się, że zapukałem skutecznie do Waszych serc, do Waszego poczucia sprawiedliwości i dlatego wnoszę imieniem Wydziału krajowego poprawkę treści następującej.

Przyjmuje Wydział krajowy, ażeby osobom ze stanu nauczycielskiego dać 30 lat służby do całej emerytury, prosi zaś i wnosi, ażeby urzędnikom, których przeczytałem pierwej, dano 35 lat służby do całej emerytury i ażeby wszystkim innym urzędnikom, którzy się więcej manipulacją trudnią i mniejszych potrzebują studyów, dać 40 lat. O poparcie tej poprawki upraszam Wysoki Sejm jak najusilniej i pozwolę sobie ją przeczytać (czyta):

„§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież służy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.)“.

To jest zgodne z propozycją komisji administracyjnej (czyta dalej):

„2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak, że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury;“

To także zgodnie z osnową komisji administracyjnej. Następuje różnica (czyta):

„b) urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego i inżynier-górnik przy Wydziale krajowym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i pro-sektorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, po dwa i cztery dziesiątych ($2\frac{2}{10}$) procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę.

To jest różnica, którą Wysokiej Izbie polecam jak najgoręcej.

A trzeci punkt znów zgodnie z komisją administracyjną opiewa (czyta):

„c) wszyscy inni urzędnicy lub służy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy tak, że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszły do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa, wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31)“.

JE. hr. Marszałek. Muszę podać do poparcia poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Ja chcę tylko głośno powiedzieć to, co Członek Wydziału krajowego mówi nieco przyciszonym głosem. Podzielono tu urzędników w komisyjnych przedłożeniach na dwie kategorie tj. na nauczycieli szkół rolniczych i na conceptowych tudzież manipulacyjnych. Od nauczycieli szkół rolniczych wymagają do wysłużenia całej emerytury lat 30, resztę wszystkich zrównano na lat 40. Nie wiem dlaczego właśnie nauczyciele szkół rolniczych, dla których jestem ze wszelką czcią, mają mieć tę wyłączną preferencję, ażeby aż o 10 lat mieli dostawać przedziej emeryturę od urzędników conceptowych. Podnosi tu Członek Wydziału krajowego i ja to powtarzam, że nauczyciele szkół rolniczych są w warunkach o wiele lepszych postawieni, aniżeli urzędnicy conceptowi.

Mają oni swoje wakacje, swoje święta — nawet podwójne, mają świeże powietrze, podczas gdy urzędnicy conceptowi muszą w murach spełniać swoje obowiązki w ściśle przepisanych godzinach. Jeżeli się zważy więc, że urzędnicy conceptowi ci, których tu Członek Wydziału krajowego wymienił, potrzebują studjów akademickich, a zatem długich żmudnych studjów, na które trzeba wyłożyć wielki kapitał nie tylko zdrowia, umiejętności ale i pieniędzy, to dlategoż ci właśnie mają być aż o 10 lat pokrzywdzeni w stosunku do nauczycieli, do urzędników zajmujących miejsce nauczycieli szkół rolniczych?

Jeżeli sobie przypomnę, co JE. p. Wodzicki przy pewnej sposobności bardzo nie miłej powiedział, jak strasne obowiązki i ciężary mają urzędnicy np. w Kulparkowie, to prawdziwie dziwić się należy, dlaczego ich aż o 10 lat postponowano od nauczycieli szkół rolniczych.

Popieram zatem wniosek Członka Wydziału krajowego w tym względzie, ażeby wszyscy urzędnicy conceptowi, którzy potrzebują akademickich studjów, do zupełnej emerytury potrzebowali tylko lat służby 35, tak samo też (co podniosę przy § 14) nauczyciele szkół rolniczych 35, podczas kiedy inni manipulacyjni, którzy zupełnie tyle mózgu przy naukach nie znużyli co conceptowi, których zadanie bardzo często tylko wychodzi na pieczętowanie i sortowanie przedłożeń lub aktów, ażeby ci lat 40 potrzebowali do wysłużenia emerytury zupełnej. Zatem takie przyjmuję dwie kategorie urzędników tj. conceptowych i tych wszystkich, których wyliczył

Członek Wydziału krajowego, niemniej nauczyciele szkół rolniczych, którzy do wysłużenia zupełnej emerytury mają potrzebować tylko lat 35, reszta zaś tj. wszyscy manipulanci lat 40. Więc popieram poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego z tem, że do §. 14. co do nauczycieli szkół rolniczych również wniosem o postanowienie normujące zupełną emeryturę po latach 35.

Członek Wydz. kraj. p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Do argumentów, które przytoczyłem, dodam jeszcze kilka dat ze statystyki tego przedmiotu. Kiedy Wydział krajowy zabierał się do przedłożenia tego statutu, zażądał od wszystkich towarzystw i Wydziałów krajowych postanowień, jakimi się rządzą i przekonał się, że to wszystko, co nowsze, odstąpiło już od 40 lat służby. I tak: Statut pensyjny dla Karyntyi wymaga 30 lat służby, pierwsza austriacka kasa oszczędności dla urzędników conceptowych wymaga lat 35, dla manipulacyjnych lat 40; zaś 35 lat wymagają: bank hipoteczny galicyjski, lwowska kasa oszczędności, czeska kolej zachodnia, niższe austriackie towarzystwo asekuracyjne, kolej północna, zachodnia, bank dla krajów koronnych, kolej Karola Ludwika, a dalej statut pensyjny niższe austriacki wymaga dla urzędników conceptowych lat 30. Najnowsze postanowienia sejmku czeskiego z r. 1886 wymagają dla wszystkich urzędników tylko lat 35. Z tego panowie widzą, że wszystkie nowsze postanowienia cofnęły się już z tego stanowiska, zajętego przed 120 laty w monarchii austriackiej, wysłużenia 40 lat dla pełnej pensyi, dlatego też pozwoliłem sobie przytoczyć to na poparcie wniosku Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasparek. Komisya administracyjna miała we wniosku Wydziału krajowego przedstawione te same kwestye, które dziś podnosi Członek Wydziału krajowego jako poprawki; §. 10. dzielił urzędników na dwie kategorie: conceptowych i nieconceptowych i dla pierwszych wymagał lat 35 dla

drugich lat 40 do uzyskania emerytury pełnej. Komisji więc przedstawiły się dwa pytania: czy wszystkich urzędników zrównać co do lat służby celem dojścia do emerytury pełnej, czy nie zrównać i przysła do tego przekonania, że trzeba wszystkich zrównać.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nieda, że przy urzędnikach conceptowych, technicznych trzeba studjów, które wymagają długiego czasu, jednak komisya administracyjna brała na wzgląd tę okoliczność, że ci urzędnicy dochodzą w skutek swoich studjów do wyższych posad, które potem wpływają na wysokość emerytury. Nadto zwróciła komisya uwagę, że nierówne traktowanie urzędników zajętych w tym samym zawodzie, których prace dopiero łącznie składają się na rezultat jaki widzimy, sprowadza pewne uczucie niezadowolenia, pokrzywdzenia u osób, które będą do niższej kategorii służby policzone. Nie wszyscy urzędnicy tak zwani manipulacyjni, mają tylko obowiązek ten, jak mówił ks. Sawa, żeby składać papiery i pieczętować. Urzędnicy np. biura rachunkowego, nieraz bardzo trudne muszą czynić obliczenia, będące potem podstawą wniosków tu stawianych; służba wielu t. z. urzędników manipulacyjnych jest wyczerpującą znacznie siły i bardzo odpowiedzialną, jak urzędników kasowych.

W obec tego komisya administracyjna przychyliła się do zdania, że między urzędnikami nie można robić różnicy. Większość komisji przez wzgląd na oszczędność funduszu krajowego przyjęła lat 40, kierując się tem, że lepiej stopniowo poprawić położenie urzędników, aniżeli wprowadzać radykalniejsze zmiany, prowadzące potem do większych kosztów dla funduszu krajowego. Z tego powodu komisya administracyjna przyjęła lat 40, tem bardziej, że nowsza a bardzo liberalna dla urzędników ustawa emerytalna węgierska z roku 1885 także ten czasokres dla wszystkich urzędników bez różnicy ustanawia — i że urzędnicy państwowi dotąd dopiero po 40. latach wysługują.

P. ks. Sawa. Cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Ksiądz Sawa cofnął swój wniosek.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Muszę zwrócić uwagę że korzystniejsze obliczenie lat nie przez wzgląd na profesorów, lecz na zakłady naukowe przyjęto. We wszyst-

kich szkołach i zakładach średnich i wyższych rządowych nauczyciel po 30. latach wysługuje. Gdyby profesorowie w szkołach krajowych służyć musieli dłużej do uzyskania pełnej emerytury, natenczas by te szkoły nie mogły posiadać odpowiednich sił nauczycielskich.

Z tego powodu przyjęto tu lat 30 dla profesorów wymienionych zakładów naukowych, a co do innych, muszą obstarzać przy wniosku komisji administracyjnej, żeby wszystkich urzędników zrównać i wymagać 40 lat służby do uzyskania emerytury pełnej.

JE. hr. Marszałek. W obec tego, że p. ks. Sawa cofnął swoją poprawkę, odstępującą od poprawki Członka Wydziału krajowego i przyłączył się do tej poprawki, więc mamy tylko dwa wnioski; tj. wniosek komisji administracyjnej i poprawkę Członka Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem proszę pana sprawozdawcy, aby odczytał lub wyjaśnił różnicę, w czem poprawka p. Pietruskiego odstępuje od wniosku komisji.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Wstęp, ustęp 1. i 2. lit. a) są zgodne tak w poprawce jak we wniosku komisji i brzmią (czyta):

§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku, czy to stały czy czasowy, otrzymują:

1. Wszyscy urzędnicy tudzież słuźy (§ 1.) po dziesięciu latach służby, czterdzieści procent (40%) ostatniej swej płacy (§. 31.)

2. Za każdy rok następujący:

a) osoby wymienione w §. 11., 4. po trzy procent (3%) ostatniej płacy, tak że po trzydziestu latach służby nauczycielskiej otrzymują całą ostatnią płacę (§. 31.) tytułem emerytury.

JE. hr. Marszałek. Do ustępów odczytanych przez p. sprawozdawcę nie ma poprawki. Kto przyjmuje §. 12. ust. 1. 2. lit. a) zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. W poprawce p. Pietruskiego teraz następowalby ustęp oznaczony lit. b), który brzmi (czyta):

„Urzednicy konceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, inżynierowie biura melioracyjnego, inżynier-górnik przy Wydziale krajowym, dyrektorowie, prymaryusze, chemicy i prosektorowie przy krajowych szpitalach we Lwowie i w Krakowie i przy zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przy tym ostatnim także etatowi sekundaryusze, po dwa i cztery dziesiątych ($2\frac{4}{10}$) procentów od ostatniej płacy (§. 30) tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 30) jako emeryturę“.

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie poprawkę Członka Wydziału krajowego. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, poprawka się utrzymała. (Brawo.)

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek. Dalsze ustępy są zgodne, tylko ustęp dawniejszy w przedłożeniu komisji oznaczony literą b) — teraz będzie oznaczony lit. c) (czyta):

„c) Wszyscy inni urzędnicy lub słuźy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak, że po czterdziestu latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Ułamki lat służby nie będą liczone.

Od należytości, na tej zasadzie obliczonej, potrącone będzie osobom, które ze służby rządowej, cywilnej lub wojskowej, przeszli do służby krajowej, stałe zaopatrzenie, jakie pobierają ze skarbu państwa — wyjąwszy dodatki za rany lub za medale zasługi. Emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej rocznej płacy (§. 31.)“

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje dalsze ustępy §. 12. niezmienione, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte.

Z kolei przystępujemy do następnych paragrafów. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 13.—21. włącznie.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor dr. Kasparek (czyta):

§. 13.

Wyłączeni od prawa emerytury.

Nie mają prawa do emerytury czy to stałej czy czasowej:

1. Ci, którzy zrzekli się posady.

2. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

3. Ci, którzy w drodze dyscyplinarnej ze służby zostali wydalenii.

§. 14.

Utrata emerytury.

Przyznana już przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku emeryturę tracą:

1. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie zostali skazani.

2. Ci, którzy będąc w czasowym stanie spoczynku, wezwaniu Wydziału krajowego do objęcia wskazanej sobie posady do dnia 30 bez uzasadnionych powodów nie uczynili zadość (§. 8).

Gdyby ich pobyt nie był wiadomym, należy wezwanie umieścić trzykroć w gazecie urzędowej i liczyć powyższy termin trzydziestodniowy od dnia trzeciego umieszczenia wezwania w gazecie urzędowej.

3. Ci, którzy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawach tym statutem objętych czy to w drodze sądowej, czy w jakikolwiek inny sposób, z wyjątkiem drogi do Sejmu krajowego, pomocy szukają.

4. Ci, którzy zamiast emerytury otrzymają odprawę (Rozdz. III.).

Rozdział III.

O odprawie.

§. 15.

Odprawę zamiast emerytury otrzymują ci urzędnicy i słudzy etatowi (§. 1):

1. którzy przed upływem dziesięciu (10) lat służby, do emerytury wliczalnych, przeniesieni zostali w stały lub czasowy stan spoczynku, jeżeli do nich nie mają zastosowania wyjątkowe przepisy §. 11. ust. 1. 2 tego statutu.

2. którzy mają prawo do emerytury — jednak przed przeniesieniem albo po przeniesieniu w stan spoczynku stały lub czasowy, zamiast pensji odprawy zażądają.

Z odprawy należy stracić te kwoty, które przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku tytułem emerytury już podniósł.

Gdyby czasowo emerytowany wstąpił na powrót do służby przed upływem czasu, który służył za podstawę do wymiaru odprawy, winien zwrócić z otrzymanej odprawy kwotę, która stosunkowo z niej wypadnie za nieubiegły jeszcze okres tego czasu.

Odprawa wynosi najmniej jednoroczną a najwyżej dwuroczną płacę ostatnią (§. 31).

W tych granicach oznaczy Wydział krajowy w każdym szczególnym przypadku według zasług i indywidualnych stosunków wysokość odprawy.

Rozdział IV.

O pensjach wdowich.

§. 16.

Prawo do pensji wdowiej.

Pensję wdowią otrzymują wdowy:

1. których małżonkowie zmarli w służbie czynnej, przez wysłużenie przynajmniej lat dziesięciu (10), albo policzenie wyjątkowe służby krótszej w myśl §. 11. ust. 1. i 2., nabyli prawo do emerytury;

2. których małżonkowie pobierali stałą lub czasową emeryturę, jeżeli małżeństwo było zawarte przed albo podczas czynnej służby zmarłego męża.

§. 17.

Nie mają prawa do pensji wdowiej:

1. Wdowy, których mężowie nie mieli prawa do emerytury lub to prawo utracili;

2. żony rozwiedzione i wdowy z własnej winy sądownie od stołu i łoża separowane lub które samowolnie męża opuściły;

3. wdowy, które za życia męża w drodze karnej prawomocnie zostały skazane dla zbrodni jakiegokolwiek lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, jeżeli w czasie śmierci męża skutki kary za zbrodnię nie zgasły według przepisów obowiązującego prawa karnego, zaś od czasu odcierpianej kary za inne przestępstwa, nie upłynęło lat trzy;

4. wdowy, których mężowie zamiast stałej emerytury otrzymali odprawę (§. 15.);

5. wdowy, których mężowie w czasie zawarcia z niemi małżeństwa, przekroczyli sześćdziesiąty (60) rok życia, chyba że żyły w tem małżeństwie cztery (4) lata, lub miały w niem potomstwo, lub też w czasie śmierci męża znajdują się w stanie błogosławionym;

6. wdowy, których mąż w czasie śmierci był zawieszonym w urzędowaniu, a Wydział krajowy orzeknie, że tenże byłby oddalonym ze służby, gdyby był żył.

§. 18.

Wymiar pensji wdowiej.

Pensja wdowia wymierza się:

1. dla wdów po radcach, po nadinżynierze dyrektorze oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym po ośmset (800) zł. w. a. irocznie;

2. dla wdów po sekretarzach Wydziału krajowego, inżynierach przy Wydziale krajowym, zastępcy dyrektora oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym, po kasyerze kasy krajowej Wydziału krajowego, po dyrektorze kancelaryi Wydziału krajowego, po dyrektorach krajowych szpitali powszechnych i krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, wreszcie po dyrektorach szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie i wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, po siedmset (700) zł. rocznie;

3. dla wdów po wszystkich innych urzędnikach i sługach etatowych (§. 1.) po pięćdziesiąt procent (50%) ostatniej płacy męża (§. 31), najwyżej jednak po sześćset (600) zł. rocznie.

§. 19.

Utrata pensji wdowiej.

Wdowa traci wymierzoną pensję:

1. Jeżeli w czasie wdowieństwa dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawomocnie została skazaną;

2. jeżeli wyszła powtórnie za mąż.

W tym przypadku może albo zastrzedz sobie pensję wdowią w razie powtórnego owdowienia albo zrzekając się pensji na przyszłość, żądać odprawy, która wynosi jej trzechletnią pensję wdowią.

Odprawa ta musi być żadaną przed zawarciem powtórnego związku małżeńskiego, a będzie dopiero po powtórnem zameżciu wypłaconą.

Wdowa, która przed powtórnem zameżciem nie żąda odprawy — nie może jej żądać później, tylko przyjąć należy, że sobie swoją pensję na przypadek powtórnego owdowienia zastrzegła.

Wdowa, powtórnie owdowiała, któraby po mężu drugim według postanowień statutu niniejszego miała prawo do pensji wdowiej — może:

a) jeżeli otrzymała odprawę, tytułem pensji żądać tylko nadwyżki między pensją wdowią po drugim mężu — a pensją która jej przypadała po pierwszym mężu;

b) jeżeli zaś nie otrzymała odprawy, może żądać tej pensji wdowiej, która dla niej będzie korzystniejszą.

§. 20.

O odprawie wdowy.

Wdowa, której małżonek nie miał prawa do emerytury z powodu, że nie służył lat dziesięć (10), lub nie zastosowano do niego wyjątkowego wliczenia lat według §. 11. ust. 1. i 2., tudzież wdowa, która poślubiła urzędnika lub sługę etatowego (§. 1.) po sześćdziesiątym (60) roku jego życia — a nie zaszedł przypadek przewidziany §. 17 ust. 5, otrzymuje odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy (§. 31.) męża.

R o z d z i a ł V.

O kwartale pośmiertnym.

§. 21.

Wdowie, która ma prawo do pensji wdowiej, a w braku wdowy dzieciom, bez względu na to, czy mają jsczycze prawo do pensji sierocińskiej, należy wypłacić na opędzenie kosztów leczenia i pogrzebu jedną czwartą ($\frac{1}{4}$) część ostatniej płacy zmarłego (§. 31), jeżeli ta płaca nie przenosiła rocznie ośmuset (800) zł. a zmarły był w służbie czynnej,

Z tej należitości nie będą potrącone zapomogi, choćby nawet wypłacone były w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad tymi §§. otwarta. Czy żąda kto głosu do §§. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 włącznie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. od 13 do 21 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragrafy te są przyjęte. — Proszę o odczytanie następujących paragrafów.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek (czyta):

R o z d z i a ł VI.

Zaopatrzenie sierót.

§. 22.

O dodatku na wychowanie.

Dodatek na wychowanie dzieci, pozostałych po zmarłym urzędniku lub słudze (§. 1.), otrzymają te wdowy, którym należy się pensya wdowia.

Dodatek ten wynosi na każde dziecko, nie-doszłe jeszcze do wieku normalnego (§. 23.), dziesiąty procent (10%) pensyi wdowy.

Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki. Należy więc w przypadku przekroczenia tej maksymalnej sumy, dodatek dla każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze zniżyć.

Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek. Prosiłbym w tym §., w ustępie 3., który opiewa (czyta):

„Dodatki dla wszystkich dzieci wdowy razem nie mogą przewyższać połowy pensyi matki“, o zmianę stylizacji na następującą: „Dodatki dla wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać połowy pensyi wdowy“.

JE. hr. Marszałek. Jestto tylko sprostowanie redakcyi tego paragrafu. Rozprawa nad §. 22. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22. w odmiennem brzmieniu teraz, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 22. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie następnych §§. 23, 24 i 25.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasperek (czyta):

§. 23.

Wiek normalny.

Wiek normalny osiągają dziewczęta z ukończonym ośmnastym (18), a chłopcy z ukończonym dwudziestym (20) rokiem życia.

§. 24.

Utrata prawa do dodatku na wychowanie.

Dziecko traci prawo dodatku na wychowanie:

1. Jeżeli doszło do wieku normalnego;
2. Jeżeli otrzymało zaopatrzenie stałe.

Jako zaopatrzenie stałe uważa się u dziewcząt:

- a) zamężcie;
- b) wstąpienie do zakonu lub stowarzyszenia religijnego;

c) wstąpienie do zakładu fundacyjnego lub uzyskanie miejsca funduszowego;

d) przyjęcie do zakładu wychowawczego lub zaopatrzenia, pod warunkiem, jeżeli wymienione pod b), c), d) zakłady i fundusze wszystkie potrzeby wstępującej lub przyjętej pokrywają;

e) uzyskanie stałej służby, czy to prywatnej czy publicznej, połączonej z płacą.

Zaś u chłopców uważa się za zaopatrzenie stałe:

a) uzyskanie stałego miejsca w służbie publicznej lub prywatnej, połączonego z płacą;

b) wstąpienie do służby w c. k. armii za gażą lub żołdem;

c) uzyskanie miejsca funduszowego w c. k. cywilnych lub wojskowych zakładach wychowawczych, jeżeli zakłady te lub fundusze pokrywają wszystkie potrzeby ucznia;

d) pod tem samym zastrzeżeniem umieszczenie w seminarjum duchownem, w zakładzie duchownym lub świeckim.

3. Jeżeli uzyska pensyę sierocińską (§. 25).

4. Jeżeli w drodze karnej prawomocnie zostało skazane dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną.

§. 25.

O pensyi sierocińskiej.

Sierotom bez ojca i matki po urzędnikach i sługach (§. 1.) należy się aż do wieku normalnego pensya sierocińska, jeżeli ich matką rodzona lub macocha pobierała pensyą wdowią, lub byłaby takową pobierała, gdyby była męża przeżyła.

Na równi ze zupełnie osieroconemi należy wymierzyć pensyę sierocińską także sierotom po ojcu tylko

1. Jeżeli ich matka lub macocha z powodów w §. 17. ustęp 2. i 3. przytoczonych nie ma prawa do pensyi wdowiej,

2. albo przyznaną sobie pensyę wdowią utraciła (§. 19).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 23, 24. i 25, zechce rękę podnieść. (Większość) Paragrafy te są przyjęte. Proszę o odczytanie §. 26.

Sprawozdawca Członek Sejmu Rektor Dr. Kasparek (czyta):

§. 26.

Wysokość pensyi sierocińskiej

Pensya sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej piętnasty (15%) procent tej pensyi, jaką ich matka lub macocha pobierała albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensyi wdowiej miała (§. 25. ust. 1. i 2.).

Pensye sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca, nie mogą przewyższać dwóch trzecich ($\frac{2}{3}$) pensyi wdowiej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensya sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Idzie tu o nieznaczne podwyższenie procentu dla dzieci osieroconych od ojca i matki. Dzieci osierocone od ojca mają 10% dodatku od pensyi wdowiej na wychowanie. Dajmy na to, że wdowa dostaje 600 zł. pensyi. Każde dziecko dostanie na swe wychowanie 10% tj. 60 zł. Jestto mały procent, ale ma on swą przyczynę w tem, że matka bierze 600 zł. pensyi, a więc razem można wprawdzie nie bogato i szeroko, ale ostatecznie wyżyć i jakie takie dać dziecku wychowanie. Dzieci więc osierocone tylko od ojca mają znaczne poparcie, chociaż mały dodatek mają na wychowanie tylko 10%, są te dzieci w położeniu o wiele lepszem, bo mają oparcie o matkę. Bardzo nieszczęśliwe i najnieszczęśliwsze są wszystkie te, które są osierocone po

ojcu i matce. Te nie mają nic, są ograniczone tylko na łaskę Wysokiego Sejmu.

Otóż zdaje się Wydziałowi krajowemu, że procent, jaki komisya administracyjna proponuje dla tych dzieci, od ojca i matki osieroconych, jest za mały. Ja wezmę ten sam punkt wyjścia, tj. że matka miałaby 600 zł., jeżeliby żyła.

Otóż komisya administracyjna mówi: od tych 600 zł., które wdowa nie pobiera, bo jej nie ma, — ale pobierałaby, gdyby żyła — dać dziecku 15% tj. na 600 zł., 90 zł. Dziewięćdziesiąt zł. to tak mało, że żadne dziecko wyżywić się nie może. Cóż dopiero, gdy ta sierota od ojca i matki do szkoły ma chodźć i wychowywać się, — to czyste niepodobieństwo.

Ja wiem, że nasz skarb krajowy nie jest tego rodzaju, aby można szafować pełnemi rękami, ale byłoby na czasie ulżyć trochę doli tych biednych dzieci. Proponuję tedy, ażebyśmy zamiast 15% podanych przez komisję administracyjną, przyjęli 20%. To byłoby dla dzieci nie mających ani ojca, ani matki w razie, jeśliby matka miała była dostać 600 zł., 120 zł. na utrzymanie. Wysoka Izba zawsze ile razy znajdowała się przed petycjami o podobne datki, zawsze szła dużo wyżej i dawała więcej na takie dzieci osierocone od ojca i matki.

Wiem nawet, przypominam sobie, że dzieciom osieroconym po koncepcie Ożwadzie wyznaczono 175 zł.

Proszę imieniem Wydziału krajowego dla takich osieroconych od matki i ojca o 20% i polecam tę poprawkę łasce Wysokiego Sejmu.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. dr. Weigel. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Popieram poprawkę szanownego członka Wydziału krajowego, a to tem bardziej, że to, co proponuję, jest minimum tego, co jako tako dać można, dać się powinno. Śmiałym przytoczyć to jedno jeszcze na poparcie, mianowicie że ustawa emerytalna dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej przyznawała wdowie konkretalną razem z dziećmi pensyą równa-

jącą się emeryturze, jakaby był pobierał ojciec i nigdy jej nie zmniejszano, póki dzieci były małoletnie lub niedoszły do wieku normalnego. Jeżeli przeto dziś szanowny Członek Wydziału krajowego proponuje podniesienie sierocińskiego dodatku tylko o 5%, będę głosował chętnie za tem, bo uważam, że jestto poniekąd postulatem przyzwoitości, aby dzieci po urzędnikach Wydziału krajowego nie były na śmierć głodową skazane. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. K a s p a r e k. Komisya administracyjna, układając statut emerytalny, liczyła się zawsze ze stanem funduszków kraju i z tego powodu i obecnie muszę przy uchwale komisji administracyjnej pozostać. Jednakowoż, gdy Wys. Izba, dając folgę względem słuszności, chce wyższej kwoty, aby ją przyznać dzieciom bez ojca i matki, to temu sprzeciwić się osobiście nie mogę i muszę pozostawić głosowaniu rozstrzygnięcie tej kwestyi.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Z jednej strony jest wniosek komisji, a z drugiej poprawka Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, opiewająca jak następuje: (czyta)

§. 26. ma brzmieć:

Wysokość pensji sierocińskiej:

Pensya sierocińska należy się każdej sierocie z osobna i wynosi dla każdej dwudziesty (20%) procent tej pensji, jaką ich matka lub macocha pobierała albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża lub prawo do pensji wdowiej miała. (§. 25. ust. 1. i 2.).

Pensye sierocińskie dla wszystkich razem dzieci tego samego ojca nie mogą przewyższać dwóch trzecich ($\frac{2}{3}$) pensji wdowiej, według ustępu pierwszego obliczonej. W razie przekroczenia tej maksymalnej sumy, pensya sierocińska każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze będzie zniżoną.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego ma głos w kwestyi formalnej.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Zwrócić muszę uwagę, że pierwszy ustęp odczytany przez JE. p. Marszałka, zawiera moją poprawkę, a drugi ustęp mej poprawki zgodny jest z brzmieniem paragrafu komisyjnego.

JE. hr. Marszałek. Muszę więc wyjaśnić, że różnica leży w tem, iż Członek Wydziału krajowego proponuje wymiar wyższy t. j. 20%, podczas gdy komisya proponuje w tym samym wypadku 15%.

Pod głosowanie podaję przedewszystkiem poprawkę Członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego; kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjętą. Kto przyjmuje drugi ustęp poprawki zgodny z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych §§.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. K a s p a r e k (czyta):

§. 27.

Utrata prawa do pensji sierocińskiej.

Pensję sierocińską traci dziecko w wypadkach §. 24. ustęp 1. 2. i 4. określonych.

§. 28.

O zaopatrzeniu dzieci po kobietach mających prawo do emerytury.

Dzieci pozostałe po kobietach, mających prawo do emerytury (§ 1), nie mają prawa do dodatku na wychowanie.

Do pensji sierocińskiej mają aż do wieku normalnego tylko te dzieci prawo, które w czasie śmierci matki są także osierocone od ojca — pod warunkiem, 1) że matka ich nabyła już prawo do emerytury albo jej używała; 2) i że po zmarłym ojcu swym nie mają prawa do wyższej pensji sierocińskiej według postanowień §. 25. i 26.

Pensya sierocińska dla każdej z osobna sieroty, w ustępie drugim wymienionej, wynosi dziesięć procent ostatniej płacy matki, pensye jednak wszystkich dzieci razem nie mogą przewyższać jednej trzeciej części ($\frac{1}{3}$) tej płacy. Po nad to maximum ulegają one stosunkowemu obniżeniu według analogii §. 26. ustęp 2.

I dzieci po kobietach tracą pensję sierocińską w przypadkach §. 24. ustępami 1, 2 i 4 określonych.

§. 29.

Odprawa dla dzieci.

Dzieciom zupełnie osieroconym, których ojciec a względnie matka nie nabywali prawa do emerytury z powodu, iż nie wysłużyli lat dzieścię (10) służby do emerytury wliczalnej, lub nie zastosowano do nich wyjątkowych postanowień §. 11. ust. 1. i 2., otrzymają odprawę, równającą się półrocznej ostatniej płacy ich ojca a względnie matki (§. 28.).

Odprawę tę należy podzielić w równych częściach między wszystkie dzieci, chociażby z kilku małżeństw pozostałe.

§. 30.

Ogólne warunki zaopatrzenia dzieci. — Dzieci uprawnione, przysposobione.

Dzieciom (sierotom) w ogólności należą się wówczas dodatki na wychowanie, pensye sierocińskie, kwartał pośmiertny i odprawa, jeżeli pochodzą z prawego małżeństwa osób w §. 1. wymienionych, zawartego przed albo podczas czynnej służby, choćby się nawet urodziły po przeniesieniu ojca a względnie matki (§. 28.) w stan spoczynku.

Dzieci nieślubne, spółdzone w czasie służby czynnej a uprawnione przez małżeństwo następne ich rodziców, mają prawa równe z dziećmi prawego łoża.

Dzieci uprawnione z łaski Najj. Pana, tudzież dzieci przysposobione (adoptowane) lub przyjęte na wychowanie, nie mają prawa do zaopatrzenia.

Rozdział VII.

Postanowienia końcowe.

§. 31.

Ostatnia płaca.

We wszystkich postanowieniach statutu niniejszego, w których jest mowa o płacy ostatniej, rozumieć przez nią należy tę płacę stałą z przyznanymi już lub wprawdzie jeszcze nieprzyznanymi, ale już należącymi się dodatkami pięcioletnimi, którą urzędnik lub sługa pobierał w czasie śmierci lub przeniesienia go w stan spoczynku. Wszystkie inne jakiegokolwiek rodzaju należitości i korzyści jako to: dodatki aktywne, osobiste, ryczałty, wartość pomieszczenia, opału, wikt i t. d. nie liczą się do płacy ostatniej.

§. 32.

Oględziny lekarskie.

We wszystkich przypadkach, w których idzie o skonstatowanie stanu zdrowia urzędnika lub sługi etatowego (§. 1.) Wydział krajowy wydeleguje dwóch doktorów medycyny, którzy po zbadaniu stanu zdrowia wydadzą orzeczenie na piśmie.

W razie orzeczeń niezgodnych, może Wydział krajowy wydelegować do zbadania stanu zdrowia jeszcze lekarza trzeciego.

Koszta oględzin lekarskich ponosi w przypadku w §. 4. u. 1. określonym proszący, we wszystkich innych przypadkach fundusz, z którego ma być wymierzona emerytura.

§. 33.

Fundusz do pokrycia wydatków tym statutem objętych.

Wszystkie emerytury, pensye, dodatki na wychowanie, kwartały pośmiertne i odprawy wypłacane będą z tych funduszy, z których emeryt a względnie mąż, ojciec lub matka ostatnią swoją płacę w czynnej służbie pobierali.

§. 34.

Czas wypłaty.

Emerytury, pensye wdowie i sierocińskie, tudzież dodatki na wychowanie pobierane będą od dnia zamknięcia płacy, poprzedzającej te zaopatrzenia, miesięcznie z góry na dniu drugim (2) każdego miesiąca.

§. 35.

Kiedy przepadają datki stałe i jednorazowe tym statutem objęte.

Wszystkie emerytury, pensye wdowie i sierocińskie i dodatki na wychowanie przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku licząc od dnia, w którym stały się płynnymi, nie zostały podniesione.

Zaś kwartał pośmiertny i odprawy przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku, licząc od dnia doręczenia asygnacyi, nie zostały podniesione.

§. 36.

Władza do orzeczenia właściwa.

We wszystkich przypadkach tym statutem objętych, orzeka wyłącznie Wydział krajowy.

Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego wolno interesowanym w terminie nieprzekraczalnym 30 dni wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego.

Wydane na to przedstawienie orzeczenie Wydziału krajowego jest ostatecznym.

§. 37.

Statut ten nie działa wstecz.

Postanowienia tego statutu nie mają zastosowania do przyznanych już emerytur i jakichkolwiek zaopatrzeń wdów i sierót; nie naruszają też w niczem praw już nabytych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36 i 37, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragrafy te są przyjęte. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu ustawy.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor Dr. Kasperek. Po słowach „Statut emerytalny“ należy dodać słowa opuszczone „dla urzędników i sług krajowych tudzież zakładów krajowych“. Wskutek tego tytuł ustawy będzie brzmieć: „Statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych tudzież zakładów krajowych“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Sejmu, Rektor dr. Kasperek. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wniósł trzecie czytanie z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę także w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim. (**Aleg. 154.**) Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154).

P. Kozłowski. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Otwieram rozprawę ogólną nad projektem ustawy. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

§. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim ma być wykonane, poczynawszy od roku 1889, jako przedsięwzięcie wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Komisya gospodarstwa krajowego, idąc za wnioskiem Wydziału krajowego, rozszerzyła w §. 4. swego projektu zakres dyspozycji administracyjnych postanawiając, że czas budowy, wysokość i terminy płatności corocznych rat zasiłków krajowych i państwowych, jak i datków powiatu Tarnobrzeskiego dla tej melioracyi, oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracyą Państwa. Ta swoboda w dyspozycjach administracyjnych jest w §. 1. ścieśniona, albowiem paragraf ten postanawia apodyktycznie, że uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu ma być dokonane „poczynawszy od r. 1889“. Samo dla siebie postanowienie to, że roboty około obwałowań mają się rozpocząć od r. 1889 nie stanowi takiej trudności, ażeby stąd można obawiać się odmówienia sankcyi. Pozwalam sobie jednakże zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że rozpoczęcie tych robót z taką pewnością, jak to §. 1. określa, już w r. 1889 poniekąd nie jest zawisłe od p. Ministra rolnictwa, albowiem wskutek Najwyższego postanowienia z 31. grudnia z. r. pre-

liminarz funduszu meljoracyjnego wniesiony już został do Rady państwa, a z chwilą wniesienia już nie od samego p. Ministra zależne są korektury tego preliminarza. Mogę jednakowoż Wysoką Izbę zapewnić, że p. Minister rolnictwa przejęty jest największą życzliwością dla tej melioracji i dołoży wszelkich starań, ażeby roboty w r. 1889 rozpoczęte zostały. Jeżeliby Wysoki Sejm zechciał opuścić słowa „począwszy od r. 1889“, przyjście do skutku tej melioracji byłoby na wszelki wypadek zabezpieczone i jeszcze raz powtarzam i zapewnić mogę, że opuszczenie tych słów nie byłoby dla Rządu pretekstem do zwlekania melioracji, dla której jest najprzychylniej usposobiony.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy doradza, ażeby w §. 1. opuścić słowa „począwszy od roku 1889“, gdyż wniosku według regulaminu stawiać nie może. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Komisya gospodarstwa krajowego zastanawiała się rzeczywiście nad tem, czy oznaczyć czas rozpoczęcia budowy, czy nie. Wiadomem jej było, że p. Minister oznaczenia tego czasu roboty nie doradzał. Nie mniej komisya gospodarstwa krajowego z powodu rzeczywistej gwałtowności i konieczności tej melioracji nie chciałyby w żaden sposób, aby ją narazić nawet na jednoroczną odwołkę, dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji w całości.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Merunowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Upraszam, aby JE. p. Marszałek raczył podać pod głosowanie §. 1. nasamprzód z opuszczeniem słów, których wykreślenia żąda komisarz rządowy, a następnie podać pod głosowanie te słowa...

JE. hr. Marszałek. Przepraszam p. Posła — ja tego zrobić nie mogę, bo oświadczenie komisarza rządowego nie można uważać za wniosek, a żaden z posłów go nie podniósł.

P. Merunowicz. Więc ja go podnoszę.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale rozprawa już została zamknięta, a p. poseł żądał głosu tylko do formalnego traktowania.

P. Merunowicz. Stawiam przeto wniosek formalny, który może być podany pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale ten wniosek wchodzi w dyskusję, a dyskusja jest już zamknięta.

P. Merunowicz. Każdemu posłowi przez głosowanie będzie dana sposobność objawienia swego zdania, czy zgadza się na opuszczenie słów zakwestyonowanych, czy nie.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek, ażeby rozdzielić głosowanie nad §. 1., a mianowicie, ażeby głosować nad §. 1. z wypuszczeniem wyrazów „począwszy od roku 1889“, a następnie nad tymi wyrazami osobno zarządzić głosowanie. Jeżeli się nikt temu sposobowi postępowania nie sprzeciwia, uczynię zażądanie p. Merunowicza. Podam więc pod głosowanie §. 1. nasamprzód z opuszczeniem tych wyrazów (czyta):

§. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

Kto §. 1. z opuszczeniem tych wyrazów przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. z opuszczeniem wyrazów „począwszy od roku 1889“ jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie stosownie do wniosku p. Merunowicza słowa: „począwszy od roku 1889“.

Kto jest za wnioskiem komisji, ażeby w §. 1. znajdowały się wyrazy: „począwszy od r. 1889“ zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Ponieważ to jest rzecz ważna, więc proszę Panów o zajęcie miejsc i o głosowanie przez powstanie. Różnica leży w tem, że §. 1. bez tych wyrazów został już przyjęty, chodzi o to, czy ten §. 1. ma obejmować wyrazy „począwszy od r. 1889“. Kto jest tedy zatem, ażeby słowa „począwszy od r. 1889“ znajdowały się w §. 1. zechce powstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest większość za wnioskiem komisji. W ten sposób utrzymał się wniosek komisji.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1888. preliminarzujący kosztą budowy na 680.600 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją Państwa, w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

§. 3.

Do pokrycia kosztów tej melioracji mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. 2. i §. 4. ustępu 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 takim samym bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów;

c) wreszcie powiat Tarnobrzeski resztą preliminowanych kosztów budowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat zasiłków krajowych i państwowych, jak i datków powiatu Tarnobrzeskiego, oznaczy Wydział krajowy, wspólnie z administracją Państwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

P. Henzel. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Henzel.

P. Henzel. Jeżeli do reszty paragrafów nie będą stawiane poprawki, wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Podaję pod głosowanie wnioski p. Henzla. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do §. 5. §. 6. §. 7. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda do tych paragrafów, upraszam p. sprawozdawcę o ich odczytanie.

Sprawozdawca P. Popiel (czyta):

§. 5.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowy prowadzić ma Wydział powiatowy Tarnobrzeski.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i Wydziałowi krajowemu, przyznany zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych i rządowych organów technicznych, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracją Państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielnym fundusz

Fundusz ten składać się będzie:

1 z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych;

2. z corocznych datków kraju i powiatu Tarnobrzeskiego, o ile koszta konserwacji nie zostaną pokryte dochodem z wałów.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków krajowych i powiatowych na konserwację, administracji funduszu konserwacyjnego, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń, potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żądał podaję §. 5. 6. 7. ustawy pod głosowanie. Kto te paragrafy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 5. 6. 7. są przyjęte.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu ustawy i wstępu.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

U s t a w a

z dnia o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Popiel. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na trzecie czytanie z pominięciem czytania, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto ustawę przyjętą w drugim czytaniu przyjmuje także w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w 3. czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia gminom i obszarom dworskim nad prawym brzegiem rzeki Łęgu położonym, bezzwrotnej subwencji z funduszu krajowego. (**Aleg. 155.**) Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać z aleg. 155.).

P. Kozłowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyznaje konkurującym do regulacji Łęgu gminom i obszarom dworskim, na prawym brzegu Łęgu położonym, które dotknięte zostały w r. 1888 powodzią zatorową Sanu, zapomogę bezzwrotną na częściowicie pokrycie datków konkurencyjnych do wysokości 7.376 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel

ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889. w kwocie 7.376 zł.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca c. k. Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Wniosek Wydziału krajowego zawiera dwa ustępy. Drugi ustęp otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na tę część zasiłku, któraby z funduszków krajowych przypadła, pierwszy zaś mówi, że zasiłek krajowy pod tym tylko warunkiem może być udzielony, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten sam cel ze skarbu państwa bezzwrotnej subwencji w kwocie 14.752 zł. W ten sposób pomoc, jaką Wydział krajowy zamierzał udzielić gminom i obszarom dworskim na prawym brzegu Łęgu, zależną jest od tego, czy Rząd ze swej strony przyzna zasiłek w całej żądanej wysokości. Żeby ewentualnie na Rząd nie spadł zarzut, że z jego winy nie udzielono zasiłku z funduszków krajowych, uważam za swój obowiązek uczynić Wysokiej Izby następujące przedstawienie:

Z podobnem żądaniem, jakie zawiera wniosek komisji, odniósł się także i Wydział krajowy do Namiestnictwa, a względnie do Ministerstwa, przedstawiając konieczną potrzebę zasiłku. Przedstawienie Wydziału krajowego jest poparte tak, że pod tym względem nie mam nic do nadmienienia. Jednakowoż zachodzi kwestya, z jakich funduszków subwencya ta ma być wypłaconą? Z funduszu państwowego melioracyjnego nie może być udzieloną, bo sprzeciwiałoby się to ustawie z 30. Czerwca 1884. normującej, jakie zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego na przedsiębiorstwa melioracyjne udzielane być mogą. Zasiłek mógłby być udzielony chyba z innych funduszków, ale pod tym względem nie mogę dać zapewnienia, czy Ministerstwo będzie miało jakie fundusze do dyspozycji na cele podobne, a powtóre, czy zasiłek mógłby być udzielony w tej wysokości, jakiej komisya gospodarstwa krajowego wymaga. Owóż, gdyby nawet zasiłek został przez Rząd udzielony, ale w mniejszej wy-

sokości, to i w takim razie zasiłek z funduszu krajowego nie mógłby być zaasygnowany. Niemam prawa stawiania wniosku, ale uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę p. sprawozdawcy, jeśli chce zapewnić zasiłek z funduszu krajowych, to trzeba było inaczej ten ustęp wystylizować. Podaję to także pod rozważę Wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Popiel. Komisya gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu dała wyraz zapatrywaniu, że gdy kraj nasz wszelkimi siłami wspiera nietylko ogólne, ale i partykularne spółki wodne i gdy państwo w krajach przedalpejskich (§. 12. ustawy z dnia 13. Marca 1883.) aż 500.000 zł. samym tylko spółkom wodnym tamtejszym udzieliło na zapłacenie datków konkurencyjnych, w takim razie my posłowie powinniśmy liczyć choćby na skromne wsparcie 22.000. Tylko ze względu na to, że ta pomoc od Rządu utargowaną dopiero być musi, a potrzeba nagła, godzimy się na to, ażeby fundusz krajowy poniósł $\frac{1}{3}$ część, a skarb państwa $\frac{2}{3}$ wydatków. W jaki sposób skarb państwa udzieli tej kwoty czy za pomocą osobnej ustawy, czy w inny sposób, w to się komisya gospodarstwa krajowego wdawać nie może. To jest rzeczą Rządu. Dlatego uczyniła komisya ten zasiłek zawisłym od tego, że jeżeli skarb państwa nie przyczyni się, więc wtedy i pomoc krajowa 7.376 zł. także daną nie będzie. Pomoc samego kraju w kwocie 7.376 zł. to dość trudno przychodzi i owoce te będą bardzo małe osiągnięte w obec klęsk, które tamte okolice nawiedziły. Pomoc 7.000 jest rzeczywiście dość znikomą i dlatego komisya gospodarstwa krajowego uczyniła zasiłek jeden zawisłym od drugiego. Niemniej gdyby się później okazało, że skarb państwa nie udzielił subwencji w kwocie 22.000 ale np. 14.000 tylko, wtedy znowu komisya, której się tę sprawę przekaże, odpowiedni wniosek Wysokiej Izbie przedstawi. Ale w obec nagłości potrzeby pomocy, komisya gospodarstwa krajowego była w przymusowym położeniu przyjąć wniosek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Gdy do ustępu I nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania, Kto przyjmuje ustęp I., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel powyższy kredyt dodatkowy na r. 1889. w kwocie 7.376 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich. (Aleg. 156.) Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 156.).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

Komisya gminna wnosi, Wysoki Sejm raczy:

1. uchwalić załączający się projekt ustawy B.,
2. uchwalić rezolucyę następującą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych.

3. uznać petycye do L 723 i 857 wniesione, za załatwione.

JE. hr. Marszałek. Otwieram dyskusyę generalną. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Ne mohu ne zaznaczyty wdiazchnosty dla komisji hromadzkoy, szczo tuju poważnu sprawu popchnuła o oden krok dalsze. Po daremnych usyłowanjach w r. 1866, a potim po wneskach Wydiłu krajewoho z projektamy do noweli w r. 1876., 1877, 1878 postupyła ta sprawa w r. 1883. uchwałoju Wysokoho Sojmu napered w tim napriami, szczo nadzir i kontrola nad pysaramy pidlahaje własty autonomyczoji i c. k. starostwu. Nyni stawlaje ona druhyj krok na pered i za toj krok diakuju szanownoj komisiji hromadzkoy.

Kinczu tim zajawleniom i zhołoszaju poprawki do ustupu druhoho art. I i do art. IV.

JE. hr. Marszałek. Jeśli dobrze zrozumiałem, zgłosił ks. Kowalski 2 poprawki. Skoro przejdziemy do rozprawy szczegółowej, udzieli mu głos przy odnośnych paragrafach. Czy żąda kto jeszcze głosu w generalnej dyskusji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

Art. I.

Do załatwiania czynności pisarskich, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania, obowiązana jest Rada gminna dodać Zwierzchności gminnej uzdolnionego pisarza gminnego.

Jeśli który z członków Zwierzchności gminnej czynności pisarskie sam załatwiać się zobowiąże, może Wydział powiatowy uwolnić gminę od obowiązku utrzymywania osobnego pisarza na tak długo, dopóki ten członek Zwierzchności gminnej te obowiązki pełnić będzie. Uwolnienie to może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ale przedtem zgłosił się p. Lassoeki, któremu udzielałam głosu.

P. Lassoeki. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja korotku budu...

P. Kowalski. Ja persze prosyw o hołos.

JE. hr. Marszałek. Ks. Kowalski żądał rzeczywiście poprzednio głosu, dlatego przepraszam p. Antoniewicza i udzielam głosu p. Kowalskiemu.

P. ks. Kowalski. Widomo Wysokomu Sojmowu, szczo do Zwerchnosty hromadzki na wijtiw i prysiażnych wyberajut zwyczajno najdoświczeńszych, a pro te i najstarszych nepy-

śmennych ludej, jak to i szanowna komisya hromadzka w swoim sprawozdaniu nyini nam przedłożonym stwerczaje, nawodyt bo tamże szczo procent analfabetiw duże poważnyj — wynosyt 85—91.

Otżeż zdawałob' sia meni, szczo łatwijszyj buwby wybir pysaria, jeslyby buw z ciłoj rady hromadzkoj perewedenyj, bo i tak komisya prypuskaje, szczo tilko w pewnych ridkich wypadkach możnaby pysariw wyberaty z posered człeniw zwerchnosty hromadzkoj, imenno, jesly majut potrebnu kwalifikaciju. Meni zdaje sia, szczo newadyłoby rozszyryty toj zakres wyboriw i pryzwołyty, szczo ne tilko z człeniw zwerchnosty hromadzkoj, aże i z ciłoj rady wilno buło wyberaty kandydatiw ukwalifikowanych do zaniatja toho urjadu i szczo by ony mohły buty zatwerczeni do sprawowania pysarki, a to tim bilsze, szczo usposoblenyj do toho, kotryj peredstawyw świdoctwo moralnosty wid wsich poklykanych czynnikiw — najłudsze bude mih spowniaty pro domo sua tyi ważnyi obowiązki.

Ośmilaju sia dlatoho wnesty do ustupu druhoho toho artykułu poprawku slidujucu:

W ustępie tym dodać w wierszu 1. po wyrazie członkach: — rady lub — ustęp przeto ten brzmić będzie: Jeśli który z członków rady lub zwierzchności gminnej — dalej w wierszu 3 i 4 dodać po słowie: członek — rady lub zwierzchności.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. dr. Fruchtman. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kowalskiego — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka została popartą. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja w zasadi pryluczaju sia bezusłowno do poprawki p. Kowalskoho i pidnesu tuju uwahu, szczo człen rady hromadzkoj może buty daleko widpowidnijszym pysarom jak człen zwerchnosty, uże iz toj prostoj pryczyny, szczo człen zwerchnosty może maty z wijtom blyższe zwiazki, wijt jako swoho kolegu może leksze traktowaty jeho, koły protywno, człen rady hromadzkoj bude pid stysłoju kontrołu. Dlatoho poperaju ciłkom tyi poprawki i proszu, szczo by Wysoka Izba tyi poprawki pryniała, bo człen rady hromadzkoj jest widpowidnijszym wid człena zwerchnosty.

Do toho paragrafu pizwolu sobi mału poprawku dodaty a to w poslidnym ustupi.

Skazano tam, szczo: „To uwolnienie może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć“.

Jabym pozwoływ sobi dodaty małyj dodatk, kotryj rozumije sia sam czerez sebe, bo analogiu pereprowadżeno, szczo instancya autonomiczna powynna ity ruka w ruku iz instancju połytycznu, bo hromada załahodźuje ne tilko sprawy autonomiczni, ale takōż w preporuczenym kruhu i dlatoho prosywby, szczo by po słowach: „Wydział powiatowy“ dodaty „w porozumieniu z c. k. Starostwem“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę ostatnią poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została popartą. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Nie mogę się zgodzić z poprawką szanownego p. Kowalskiego, ponieważ chybia ona celu, tej myśli, jaką miała komisya, uchwalając ten dodatek; a co więcej nie zgodna by była z całym organizmem władz gminnych. Proszę Panów, myśmy tę rzecz rozumieli w komisji gminnej w sposób następujący: Stawia się zasadę, że każda gmina ma mieć uzdolnionego pisarza, że Zwierzchność gminnej ma być taki pisarz dodany. Tymczasem są wypadki, że Zwierzchność gminna w swem gronie ma członka, który może owe czynności pisarskie dobrze pełnić. Wtedy Zwierzchność gminna powiada: „Ja pisarza nie potrzebuję, bo mam pomiędzy sobą takiego, który to załatwiać może“ i Wydział powiatowy, jeżeli się przekona, że ten członek Zwierzchności gminnej, któremu Zwierzchność chce tę czynność poruczyć, jest do tego ukwalifikowanym, że może tę czynność pełnić, zwalnia gminę od osobnego pisarza i pozwala, aby członek Zwierzchności pełnił te obowiązki.

Wyobraźmy sobie teraz, jakby rzecz wyglądała, jeżeliby ten, który pełnić ma obowiązki pisarza, nie byłby członkiem Zwierzchności, ale członkiem Rady gminnej. Wtedy proszę Panów, byłby stosunek dwojaki: Wójt stoi pod kontrolą, nadzorem, kierownictwem Rady gminnej pełnej, ponieważ Rada gminna jest w gminie władzą nadzorczą i kontrolującą, a Zwierzchność gminna jest władzą wykonawczą. Otóż ten pisarz gminy, któryby był z grona Rady, a nie Zwierzchności wybrany, ten byłby w obec wójta z jednej strony członkiem tej nadzorczej nad wój-

tem władzy, członkiem tej Rady, która ma wójtowi dawać polecenia, wskazówki, kierunek itd., a z drugiej strony jako pisarz podlegałby znów tej samej Zwierzchności gminnej, temu samemu wójtowi. Tego dwoistego stosunku chciała uniknąć ustawa gminna, już tem samem, że powiedziała, iż urzędnik gminny nie może być członkiem Rady gminnej i bardzo słusznie, bo członek tego ciała, które ma być nadzorcem i kontrolującym, nie mógłby być równocześnie członkiem Zwierzchności, która jest organem wykonawczym. Z drugiej strony zechciejcie Panowie zważyć tę okoliczność, że członek Rady gminnej wedle ustawy gminnej nie jest podległy zupełnie postępowaniu dyscyplinarnemu Wydziału powiatowego, a względnie Starostwa. Jakimże sposobem on pełniąc funkcje pisarza gminnego, nie jako jakiś płatny pisarz gminny, ale jako ten, który się dobrowolnie podjął te funkcje pełnić, jakim sposobem dałyby się te wszystkie postanowienia dyscyplinarne do niego zastosować, które są konieczne i które muszą być Wydziałem powiatowym i Starostwem w pewnej części dane nad pisarzami gminnymi, skoro pisarz ten byłby członkiem Rady gminnej, a wszystkie te postanowienia do członków Rady gminnej się odnoszą!

Mamy więc z jednej strony kolizję między stanowiskiem radnego gminnego, pełniącego funkcje pisarza, a z drugiej strony między jego pisarską czynnością i mamy dalej kolizję tę, że dyscyplinarne postanowienia do nich odnosiłyby się nie miały.

Z tych zatem powodów poprawka ks. Kowalskiego, jakkolwiek mogłaby na pierwszy rzut oka mieć bardzo wiele za sobą, jest zdaniem mojem i prawdopodobnie zdaniem komisji całej, która nawet tego nie brała pod rozwagę, żeby członek Rady mógł być pisarzem, niestosowna; do tego stopnia komisya gminna była tego przekonania, że nawet wprost nie brała tej rzeczy pod obrady. Dlatego ja obstaję przy wnioskach komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Ci Panowie, którzy postawili poprawki, o których teraz mowa, nie ocenili należycie zasadniczej strony postanowień artykułu I. W artykule I. jest postanowieniem, w jaki sposób ma być wykonany §. 31. ustawy

gminnej po wslach i w jaki sposób w gminach wiejskich urzędnicy gminni mają być mianowani. Otóż to, co należy do czynności Zwierzchności gminnej, jest tak obszerne i w obec wykształcenia naszych Zwierzchności gminnych czasem tak trudne, że te Zwierzchności gminne same temu nie podołają i trzeba im koniecznie dodać jakąś pomoc.

Otóż artykuł I. projektu postanawia, że gmina obowiązana jest dodać Zwierzchności gminnej pisarza do pomocy, a ten pisarz ma wykonywać te pisarskie czynności, które właściwie są obowiązkiem Zwierzchności. Naturalnym wynikiem tego jest, że jeżeli Zwierzchność gminna jest taka, że ona sama potrafi i sama chce to wszystko robić, to ona powie: „Ja takiej pomocy nie potrzebuję“.

Dlatego powiada projekt w tym ustępie, że gdyby się taki wypadek wydarzył, że Zwierzchność gminna, której ma być pomoc dodana, takiej pomocy nie potrzebuje, to się gmina uwolni od obowiązku dodania pisarza. Ten członek Zwierzchności gminnej, który pełni te czynności, jakie gdzieindziej są oddane pisarzowi, pozostaje dalej członkiem gminy, ale nie jest pisarzem, nie jest urzędnikiem i nigdy nim być nie może, bo ustawa gminna powiada, że urzędnik nie może być członkiem ani Zwierzchności ani Rady gminnej. To rzecz naturalna i sama się przez się rozumie. Inaczej rzecz się ma z członkiem Rady.

Członek Rady gminnej zupełnie inne zajmuje stanowisko; członek Rady gminnej nie ma obowiązków tych, które ciężą na członkach Zwierzchności gminnej, więc on nigdy nie przychodzi w to położenie, żeby miał te czynności wykonywać, które wykonuje pisarz gminy. Gdybyśmy dopuścili członka Rady gminnej do wykonywania czynności pisarskich, to wtedy ten członek Rady stałby się tylko urzędnikiem gminnym, a to się sprzeciwia prawu już istniejącemu.

Dlatego też w żaden sposób nie można się zgodzić na to, ażeby członek Rady gminnej mógł pełnić obowiązki pisarza. Jeszcze raz powtarzam: Ustawa niniejsza nie pozwala zwierzchności gminnej pełnić obowiązków pisarskich, tylko powiada: Jeżeli zwierzchność gminna sama podoła wszelkim zadaniom, to wtedy do pomocy pisarza nie trzeba brać, ale na to musi pozwolić Wydział powiatowy, bo może się do takich czynności po-

rwać członek Rady gminnej, który tego nie rozumie. Więc to trzeba pozostawić ocenie Wydziału powiatowego. Powiedziane jest tutaj: Pozwolenie takie Wydział powiatowy może każdego czasu cofnąć. To także komisya nie bez głębszego zastanowienia przyjęła. Tu chodzi o to, że jeśli się raz uwolni Zwierzchność gminną od pisarza, a ta zwierzchność, która powiedziała, że jest zdolną do spełniania tych czynności, taką nie jest, wtedy nie ma sposobu w ustawie do sprowadzenia napowrót pisarza, bo to nie może nastąpić w drodze dyscyplinarnej, gdyż ten członek zwierzchności gminnej nie podlega władzy dyscyplinarnej, jakto postanawia §. 102. ustawy gminnej wedle uchwały sejmowej z roku 1883. Wtedy więc nie byłoby sposobu, ażeby położeniu przez nieuwagę i omyłkę spowodowanemu a szkodliwemu zrobić koniec. Dlatego powiedziano, że Wydział powiatowy może w takim razie uwolnienie od pisarza cofnąć, rozumie się nie z kaprysu, ale dla dobra zarządu gminnego.

Dlatego jabym prosił, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć artykuł I. w brzmieniu przez komisję proponowanym.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Szanowni mowcy poprzedni wyręczyli mnie już pod tym względem, co przeciw proponowanej przez ks. kanonika Kowalskiego poprawce powiedzieć można. Istotnie, gdybyśmy tę poprawkę przyjęli, natenczas nie można naprzód przewidzieć, na jakie kolizye zastosowanie tej ustawy nas by naraziło. Bądź jak bądź, ta poprawka nie stosuje się do całości tego systemu, jaki tutaj w tym projekcie był przyjęty, a który stanowi pewną organiczną całość.

Zwrócić muszę uwagę Wysokiej Izby, że zwierzchność gminna respective członek zwierzchności gminnej, który załatwiałby czynności pisarskie, nigdy nie staje się i nie jest urzędnikiem. Gdyby zwierzchności gminne dzisiaj same czynności pisarskie załatwiała w sposób zadawalniający, gdyby pod tym względem panował ład, porządek, ścisłość i dokładność, natenczas nie byłibyśmy w położeniu układania tej ustawy, która ma zaradzić odczutej powszechnie potrzebie. Więc załatwianie czynności pisarskich jest rzeczą właściwie zwierzchności gminnej. My tu-

taj, proponując tę uchwałę, chcemy przyjąć w pomoc tej potrzebie i zmusić rady gminne do dowania zwierzchnościom pisarzy gminnych uzdolnionych, do czego dziś sposobu nie mamy. Zwierzchność gminna przez to, że jeden członek jej załatwia czynności pisarskie, pójdzie pod tym względem zupełnie pod kontrolę Wydziału powiatowego, a Wydziałowi powiatowemu musi tylko na tem zależeć, żeby wszystkie czynności były należycie spełniane. Skoro zwierzchność gminna o to prosi, aby ją uwolniono od ciężaru i obiecuje, że będzie załatwiać te czynności sama, wtedy rzeczywiście nie ma potrzeby nakładania na gminę takiego ciężaru, jakim jest opłata pisarza.

Jednakowoż zwierzchność gminna zostaje w stosunku podwładnym i podporządkowanym pod Wydział powiatowy, jeżeli zatem te czynności będą zaniedbane, wtedy powróci się reguła, że gmina musi przyjąć uzdolnionego pisarza. Cofnięcie prawa, które jest ustanowionem w ostatnim wierszu drugiego ustępu, to jest że i uwolnienie przyznane wyjątkowym sposobem może Wydział powiatowy cofnąć, zasadza się na tem, że nie ma potrzeby przeprowadzenia żadnego dochodzenia, żadnego śledztwa dyscyplinarnego i tylko, jeżeli Wydział powiatowy przyjdzie do przekonania, że członek zwierzchności gminnej, który ma załatwiać czynności pisarskie nie załatwia ich należycie, wtedy cofa dane pozwolenie i przywraca regułę, t. j. ustęp 1., t. j. że Rada gminna musi przyjąć uzdolnionego pisarza. Co się tyczy dodatku p. Antoniewicza, ażeby na końcu tego artykułu dodać po słowach: „Wydział powiatowy“ słowa „w porozumieniu z c. k. Starostwem“, to muszę zauważyć, że p. komisarz rządowy, który bardzo pilnie na posiedzenia komisji uczęszczał, nie upatrywał w tym względzie usterki, a komisya uważała, że można z zupełnym spokojem pozostawić Wydziałowi powiatowemu tak samo jak uwolnienie, tak też i cofnięcie tego uwolnienia. Zresztą ponieważ poprawka ta popartą nie została, nie potrzebuję się dalej nad nią rozwodzić.

JE. hr. Marszałek. Do art. I. jest tylko jedna poprawka p. Kowalskiego, ponieważ poprawka p. Antoniewicza nie uzyskała poparcia. Poprawka p. Kowalskiego polega na tem, ażeby w art. I. ustępie drugim — po słowach: „jeśli który z członków“ dodać słowa „Rady lub“, a w konsekwencji w wierszu trzecim — po sło-

wach: a dopóki ten członek“ dodać słowa „Rady lub“. Podam naprzód pod głosowanie ustęp pierwszy, do którego nie było żadnej poprawki. Kto przyjmuje ustęp pierwszy art. I. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty. Teraz podam pod głosowanie ustęp drugi według wniosku komisji a następnie, ponieważ poprawka p. ks. Kowalskiego jest dodatkiem, podam ją pod głosowanie osobno. Kto przyjmuje ustęp drugi art. I. bez poprawki p. ks. Kowalskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi art. I. jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. ks. Kowalskiego, tj. ażeby w pierwszym i trzecim wierszu przed wyrazem „zwierzchności“ dodać słowa „Rady lub“ zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Przystępujemy do art. II.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

Art. II.

Uzdolnionym na pisarza gminnego w myśl niniejszej ustawy jest ten, który pozyskał świadectwo uzdolnienia, wydane przez komisję egzaminacyjną, do egzaminowania kandydatów na pisarzy gminnych ustanowioną, albo uwolnienie od egzaminu w myśl art. VI.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

Art. III.

Dla uzyskania świadectwa uzdolnienia wien kandydat na pisarza gminnego złożyć na egzaminie przed komisją egzaminacyjną dowody znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania Zwierzchności gminnych, tak własnego jak poruczonego, oraz znajomości manipulacji urzędowej i kasowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta):

Art. IV.

Komisya przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego

zamieszkania, a potwierdzoną przez c. k. polityczną władzę powiatową.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Meni się zdaje, a nawet jest riczeju neosporymoju, szczo urjad parafialnyj jest najhołownijszym czynnykom sposibnym i poklykanym do osudzenia czyjehoś powedenia i do stwierdzenia, czyjijś moralnosty. W pewnych słuczajach i ministerstwa zwertajut takii prośby bez uspichu, w kotorych petent ne wykaże się potwierdzeniem moralnosty z storony swoho uriadu parafialnoho, a krim toho w szczodnennoj praktyci powtarjaje się, szczo w ważnych sprawach sami storony dla nadania tocznoi ważnosty aktowy, udajut się do urjadu parafialnoho z prośboju o potwierdzenie świdoctwa moralnosty; toż meniby zdawało się, szczo i zo wzhladu na teorju jak i ne mensze na praktyku zhodyte się panowe na ślidujuszczu poprawku: (czyta):

Po wyrazie „potwierdzone“ dodaje się słowa „przez odnośny urząd parafialny i“ .. tak że art. IV. będzie opiewać:

„Komisyja przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez odnośny urząd parafialny i c. k. polityczną władzę powiatową“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. ks. Kowalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do art. IV. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Jestto rzecz nowa, która w komisji poruszoną i przedyskutowaną nie była. — W tym względzie jednak porozumiałem się z kilkoma członkami komisji, którzy przeciw tej poprawce w zasadzie nie mają nic do zarzucenia. Ja, co do mojej osoby, w zasadzie także nie mam nic do zarzucenia, jednakowoż muszę zauważyć, że nie koniecznie wszyscy kandydaci muszą być wyznania katolickiego czy to rzymskiego czy greckiego obrządku. Pytam się tedy, jeżeli będą kandydaci innego wyznania, jakim sposobem można od nich wymagać, ażeby oni udawali się do

duszpasterza katolickiego? — A takie wypadki zachodzą często. Mamy tu jednego bardzo uzdolnionego pisarza gminnego miejskiego Weissteina, który ogłosił podręcznik dla pisarzy gminnych wcale dobry i ten jest wyznania izraelickiego.

Jeżeliby więc poprawka p. ks. Kowalskiego miała być przyjęta, to należałoby raczej zamiast „odnośny urząd parafialny“ powiedzieć raczej „odnośną władzę wyznaniową“.

P. dr. Madeyski. „Duchowną“.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Albo „duchowną“. Z przyjęciem tej poprawki artykuł IV brzmiałby:

Art. IV.

Komisyja przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez jego władzę duchowną i przez c. k. polityczną władzę powiatową.

P. ks. Kowalski, Ja sohlaszaju się.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie art. IV wraz z poprawką ks. Kowalskiego zmodyfikowaną przez sprawozdawcę. Kto przyjmuje ten artykuł w tej osnowie, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. IV jest przyjęty.

P. br. Kapri. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł br. Kapri ma głos.

P. br. Kapri. Wnoszę przyjęcie reszty artykułów en bloc.

P. Merunowicz. Proszę o głos po art. X.

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie art. V, VI, VII, VIII, IX, X.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Art. V.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wyda instrukcję, w której oznaczy skład komisji egzaminacyjnych, ich siedzibę, czas, kiedy zbierać się mają, przyjmowanie zgłoszeń kandydatów i wszystkie bliższe szczegóły co do przypuszczania do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, co do egzaminowania, klasyfikowania i wydawania świadectw.

Art. VI.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może w uwzględnieniu szczególnych okoliczności uwolnić od zdawania egzaminu osoby, które za zdolne do pełnienia obowiązków pisarza gminnego uzna.

Art. VII.

Kto z powodu czynów karygodnych wykluczonym jest od obieralności do Rady gminnej, nie może być pisarzem gminnym.

Art. VIII.

W razie, jeżeli nieudolność lub nieprawidłowe postępowanie pisarza gminnego, pociąga za sobą szkodliwe dla gminy następstwa, należy postąpić w myśl §. 102. a względnie 107. u. g.

Art. IX.

O każdej zmianie w osobie pisarza gminnego, powinna Zwierzchność gminna Wydziałowi powiatowemu, przy załączeniu odpisu powziętej przez Radę gminną uchwały, w 14 dniach donieść i świadectwa jego uzdolnienia, życia niezagannego, oraz dotychczasowego zatrudnienia przedłożyć i przytem podać, jakie Rada gminna wynagrodzenie mu przyznała.

Art. X.

Za zezwoleniem Wydziału powiatowego w porozumieniu z polityczną władzą powiatową wydanem, może pisarz gminny pełnić urząd pisarski w kilku gminach, należących do tego samego powiatu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do artykułów odczytanych? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V do X włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte. Po art. X. głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Te stosunki, które uczyniły potrzebnem uchwalenia takiej ustawy dla gmin wiejskich, zdaje mi się panują i być może w wyższym nawet stopniu w wielu małych miasteczkach i takich osadach, które mają tytuł miast, a mało się od wsi różnią tak co do stopnia inteligencji ogółu ludności, jak uzdolnienia pisarzy gminnych. We wszystkich innych ustawach, a przypomnę tu tylko ustawę budowniczą, Wys. Sejm we właściwy sposób liczył się z tą okolicznością i przepisy zastosowane dla wsi starał się stosowywać także i do tych miast i miasteczek, które mało różnią się od wsi. Dlatego też ośmielam się zaproponować, aby w tych wypadkach, gdzie właściwa Rada powiatowa, znająca stosunki miejscowe, wystąpi z takim wnioskiem i zażąda, aby c. k. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym mógł zastosować przepisy tej ustawy także do pisarzy

gminnych w miastach i miasteczkach liczących mniej niż 5.000 mieszkańców, w takim razie wypadłoby wsunąć po art. X. nowy art. XI. z następującem brzmieniem (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Art. XI. nowy!

W porozumieniu z Wydziałem krajowym może c. k. Namiestnik rozciągnąć zastosowanie przepisów niniejszej ustawy w drodze rozporządzenia do tych miast lub miasteczek, liczących mniej niż 5.000 ludności, co do których właściwa Rada powiatowa o zastosowanie tej ustawy wniossek uczyni.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Merunowicza raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Komisarz rządowy p. Radca dr. Bronisław Łozicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca p. dr. Bronisław Łozicki. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby że poprawka p. Merunowicza zmierza do tego, aby władza wykonawcza miała prawo rozszerzyć w danym razie zakres, w którym ustawa ma obowiązywać. Uważam to ze stanowiska ustawodawczego za niedopuszczalne. Miałem zaszczyt wyłuszczyć tę rzecz w komisji gminnej, gdy ta kwestya była poruszana przy uchwalaniu statutu dla miast. Pierwotny projekt tego statutu zawierał, że może on być rozszerzony także i na inne miasta w drodze administracyjnej. Przedstawiłem niedopuszczalność takiego rozszerzenia zakresu ustawy w drodze administracyjnej, a komisya gminna uznała słuszność tego przedstawienia. Upraszam więc Wys. Izbę, aby poprawki p. Merunowicza w danym razie nie uchwałała.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Najważniejszym względem, jaki przemawiać może przeciw proponowanej przez p. Merunowicza poprawce jest oświadczenie, któreśmy słyszeli z ust komisarza rządowego. Gdybyśmy przyjęli poprawkę p. Merunowicza to moglibyśmy narazić ustawę na to, iż nie zostałyby sankcyonowaną i tak

reformę zbawienną dla kraju całego odsunęłoby się w daleką przyszłość.

P. Merunowicz. W obec tego cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. W obec cofnięcia wniosku p. Merunowicza przystępujemy do artykułu XI.

P. Kozłowski. Proszę o głos do artykułu XI.

JE. hr. Marszałek. Proszę odczytać artykuł XI.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta).

Art. XI.

Osoby pełniące już urząd pisarzy gminnych mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu (Artykuł II. i VI.)

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski: Artykuł XI. postanawia że (czyta). Osoby, pełniące już obecnie urząd pisarzy gminnych, mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat, od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu. (Art. II. i VI.) Wiadomą jest rzeczą, że w wielu gminach jest ten rak, który toczy je i niedopuszcza do tego, żeby te gminy stanęły o własnych siłach i rozwinęły się. Rakiem tym właśnie pisarze gminni. Pisarzy gminnych rekrutowano dotychczas z różnych warstw społeczeństwa, a w wielu gminach z najgorszych, bez względu na kwalifikację, na moralną wartość nawet. Ostatecznie nie zdołano ich dotychczas usunąć, a przyjęcie takiego artykułu byłoby, że tak powiem furtką otwartą na lat 2, ażeby ci pisarze pozostali na zajmowanych dotychczas posadach. Ja uważam tę rzecz jako dla społeczeństwa nadzwyczaj szkodliwą, a w wielu gminach po prostu zupełnie uniemożliwiającą, aby one przez 2 lata do uporządkowania stosunków dojść mogły.

Otóż uwzględniając, że już w artykule II. i VI. pozostawioną jest Wydziałowi krajowemu możność nieprzepuszczenia do tych posad ludzi, którzy nie wykazują się kwalifikacyami,

uważam artykuł osobny wskazujący wprost na pisarzy, jako niepotrzebny zupełnie i wnoszę o opuszczenie artykułu XI.

P. Romanowicz. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Artykuł XI. został uchwalony przez komisję gminną, jako postanowienie przejściowe, które jest nieuniknione tam gdzie się ma tak ważne, tak daleko sięgające zmiany przeprowadzić. Raczcie panowie sobie wyobrazić, coby było, gdyby natychmiast po wejściu w życie tej ustawy, wszystkie pisarskie posady w kraju całym zawakowały. Gdyby w tej chwili przyszło pozbyć się wszystkich tych pisarzy, którzy nie odpowiadają warunkom tej ustawy, nie mają kwalifikacyi, a przyjmując nowych (już nie mówię o egzystencyi tych pisarzy, bo wielu jest z nich takich, których egzystencyą troszczyć się niewarto), to wyobraźcie sobie panowie położenie tych gmin, które raptem znalazłyby się bez pisarzy. Czyż one tak łatwo znajdą uzdolnionych? Stwarza się zatem przez to postanowienie stan przejściowy, to jest, daje się tym gminom dwa lata czasu, ażeby mogły z pośród tych, którzy przez te 2 lata zdadzą egzamin pisarski, albo uzyskają od Wydziału krajowego uwolnienie w myśl artykułu VI., ażeby z pośród tych mogły sobie znaleźć pisarzy, a nie jest rzeczą możliwą, aby taka zmiana odrazu przeprowadzoną została.

Pozwolę sobie przypomnieć, że gdy ustawa szkolna nowa została zaprowadzoną, mnóstwo nauczycieli starego autoramentu pozostało, którzy nie odpowiadali warunkom nowej ustawy. Cóż z nimi miało się zrobić? Od razu wszystkich oddalić nie było można, więc ustawa szkolna powiedziała, że ci nauczyciele, jeżeli mieli być przeniesieni na nowy etat, muszą zdać egzamin i zostawiono taki czas przejściowy. Otóż tak samo postąpiło się i w niniejszym projekcie.

Jeśli p. Kozłowski powiada, że są pisarze, którzy przez te dwa lata nie mogą być pozostawieni na urzędzie pisarskim, to na to jest §. 102. i §. 107. dziś obowiązującej ustawy gminnej, według noweli z r. 1883., bo ten paragraf daje tak wielką władzę dyscyplinarną Wydziałom powiatowym, że takiego pisarza, o jakim p. Kozłowski mówi, można każdej chwili oddalić. Jeśli przeto są gdzie rażące wypadki, natenczas samo

zastosowanie tego paragrafu wystarczy do ich usunięcia.

Dlatego sędzę, że ze względu na konieczny czas przejściowy, po wejściu w życie tej ustawy potrzebny jest ten artykuł.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Ja zaберaju hołos, szcoby podaty fakta, ktori perekonajut každoho, szo toj art. XI. je potribnyj. W powiti moim, w ktorim wid troch lit trocha ostrijsze i z bilszą energią zaczyłyśmo — jako człeny Wydiłu powitowoho zahladaty w gospodarstwo hromadzkie, zasuspendowano trech pysariw hromadzkich, a 5 widprawyły sami hromady na naszu radu. Otže znajszyłyśmo sia w tim położeniu, szczo nyni je kilka hromad takich, ktori ne mohut distaty pysara, bo ne majut ich pid rukamy i we wsich ważnijszych sprawach poruczonoho zakresu, de treba jakus relacyju napySATy do starostwa i de szoś widpowisty na źedanie Wydiłu powitowoho, to naczalnyki hromadzkiej musiat jichaty dwi abo try myli do Zbaraża, w kancelaryi Wydiłu powitowoho pomocnyk sekretarja wyruczaje pysariw hromadzkich.

I tak koły w oseny c. k. starostwo zażadało wykaziw wid zwerchnosty hromadzkich, to wijty pozjizdyły sia do Wydiłu powitowoho i howoryły: „Widprawyłyšte nam panowe pysariw dajte nam teper radu, my ne hodni wypeľnyty obowiazkiw

(Głosy: bardzo słusznie).

i buła odna hromada, koja musiała jichaty do Tarnopola do kancelaryi adwokacky taj zapłatyty szcoby zrobyły wykaz.

To wystarczyt na oboronu koniecznosty toho art. XI.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Zaznaczyłem już w pierwszym przemówieniu, że ten artykuł z tego powodu jest zbyt koniecznym, że art. VI. daje zupełną władzę Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Namiestnictwem obsadził te posady takimi pisarzami, których uzna za odpowiednich.

Jeżeli się taki pisarz poda, który jest dziś pisarzem w pewnej gminie, to Wydział krajowy i Namiestnictwo zrobią użytek z prawa im przyznanego i pozostawią go na tem stanowisku.

Nie chciałem natomiast, aby już tu przez powzięcie proponowanej przez komisję uchwały dano wskazówkę, ażeby wszyscy ci pisarze którzy są dzisiaj, ubiegali się o te posady, bo uważam to za szkodliwe dla kraju.

Z tego prawa, które właściwie w moc za cytowanych przez p. Romanowicza paragrafów służy, dotychczas w bardzo rzadkich wypadkach robiono użytek, tak że pomimo, że te paragrafy istnieją, jednak na tych posadach są ci, których za szkodliwych uznano.

Ponieważ więc według mego przekonania art. VI. nadaje właściwą możność, że te posady będą obsadzane, że to prowizoryum nie nastąpi, nie mam przyczyny, abym od mego zdania odstąpił.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego wnioskodawcy, że wniosek na skreślenie art. XI. jest wprost nie możliwy, bo nastąpiłby taki peryod, w którymby nie było żadnego pisarza gminnego w całej Galicyi.

Art. II. mówi: „że jako uzdolniony pisarz gminny może być uznany ten, który dał dowód uzdolnienia przez złożenie egzaminu. Dopóki egzamin nie jest złożony, dopóty pisarz ten urzędu sprawować nie może.

Według art. VI. zaś jest przypuszczona możność dyspenzowania od egzaminu dopiero po uznaniu, że ten który się o tę dyspensę ubiega, jest uzdolnionym do pełnienia obowiązków pisarza gminnego. Do nabycia przekonania o uzdolnieniu potrzeba czasu. Gdyby art. XI. skreślonym został, nie byłoby po wejściu w życie ustawy niniejszej ani egzaminowanych ani dyspensowanych pisarzy gminnych. Żeby temu brakowi zapobiedz, musiałby Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem wydawać dyspensy dla pisarzy bez uprzedniego przekonania się o uzdolnieniu. Otóż dlatego właśnie, aby taką jeneralną dyspensę uczynić zbyt konieczną, niezbędnie

jest potrzebnym art. XI., który przejściowe postanowienie zawiera.

P. br. K a p r i. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. R y b i c k i. Proszę panów! Przez lat 20 znosiliśmy z wielkim bólem ten przykry stan jaki trwał dotychczas. Teraz, kiedy już zbliżamy się do upragnionego celu, kiedy mamy przygotowaną ustawę i uzyskaliśmy niemal pewność, że nastąpi pożądaný porządek, czas wydaje się nam za długi i w jednym dniu chcielibyśmy wszystko odrazu poprawić. To jest nie możliwe. Trzeba się liczyć z tem co jest. Trzeba się liczyć z tem, że w naszym kraju jest trzy tysiące kilkaset pisarzy, których jednym zamachem pióra skasować i chleba pozbawić nie można. Trzeba im zostawić czas do nauczenia się, do przygotowania. Wszystkich do tej kategorii tak złej, o której wspomniał szanowny wnioskodawca, zaliczyć nie można. Jest niezawodnie pomiędzy pisarzami wielka liczba ludzi, jeżeli nie uzdolnionych, to przynajmniej uczciwych, a ludziom uczciwym trzeba dać sposobność do wyuczenia się i zadośćuczynienia wymogom przepisanych.

Art. VI. miał na oku stosunek osób całkiem innej kategorii, niż zwykłych pisarzy, miał na oku ludzi kompletnie wykształconych, którzy wcale egzaminów składać nie potrzebują ze względu na wykształcenie, na ukończone studia, piastowane dawniej posady urzędnicze etc.

Ci ludzie nie poddaliby się egzaminom. Tacy ludzie przynoszą radom gminnym wielkie korzyści, bo tam gdzie się tak wykształcony człowiek podejmuje czynności pisarskie, tam będą one niezawodnie bardzo dobrze załatwione.

A więc art. VI. miał całkiem inne cele na oku, podczas gdy tutaj chodzi, żeby wszystkich ludzi niepozbawić chleba, zostawić czas do przygotowania się, a gminy nie zostawić bez koniecznej pomocy pisarskiej.

Na jedną okoliczność pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby i to na tę, że wreszcie ustawa już zaraz po jej ogłoszeniu wejdzie w wykonanie, wejdą w wykonanie pewne postanowienia,

które mają wielkie znaczenie i tak naprzykład postanowienie: że kto z powodu czynów karygodnych bywa wykluczonym od prawa obieralności gminy, ten nie może być pisarzem gminnym, a to postanowienie wchodzi w wykonanie zaraz po wejściu w życie ustawy. Prawo to jest bardzo ważne, zapomocą którego najniebezpieczniejszych indywiduów pozbyć się można.

Zdaje mi się, że należycie tę kwestyę wyjaśniłem.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie art. XI. w tej osnowie, jaką projektuje komisya. Panowie, którzy przeciwko niemu się oświadczą, tem samem będą głosować za wnioskiem p. Kozłowskiego. Kto przyjmuje art. XI., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. XI. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie art. XII.

Sprawozdawca p. Dr. R y b i c k i (czyta):

Art. XII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. XII., rączy rękę podnieść. (Większość). Art. XII. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. XIII. tudzież tytułu i wstępu ustawy.

Sprszozdawca p. Dr. R y b i c k i (czyta):

Art. XIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a.

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodome-
ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o pisa-
rzach gminnych w gminach wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodome-
ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. XIII. tudzież tytuł i wstęp ustawy, rączy rękę podnieść. (Większość). Art. XIII. tytuł i wstęp ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca p. Rybicki. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wniósł trzecie czytanie z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Upraszam jeszcze p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Pierwsza rezolucya brzmi: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o bezzwłoczne wydanie podręcznika dla pisarzy gminnych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę proponowaną przez komisję gminną, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta do Wydziału krajowego jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki. Rezolucya druga brzmi: (czyta):

„Uznać petycyę do L. 723 i 857. wniesione za załatwione“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 3. wniosków komisji jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Jest nim: Pierwsze czytanie wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi. (**Aleg. 157.**) Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jan Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Winiem przede wszystkim wytłumaczyć, dlaczego w tak spóźnionej porze, nie tylko przy końcu sesyi, ale nawet kadencji sejmowej, pozwoliłem sobie postawić wniosek dopiero co odczytany. Wiem doskonale, że ostateczny rezultat tego wniosku nie będzie niczem innym, jak tylko jedną rezolucyą

więcej, którą Sejm uchwali, jedną z tych rezolucyj, którą droga między Lwowem a Wiedniem jest wybrukowaną i któremi możnaby wykleić niejedną salę komisyjną sejmową i niejedno biuro ministerjalne.

Pomimo tego jednak pozwoliłem sobie ten wniosek postawić, a skłoniły mnie do tego dwa powody: Najprzód wniosek postawiony przez Koło polskie, parę tygodni temu w Radzie państwa, wniosek dążący do pomnożenia liczby sił sądowniczych w Galicyi, a następnie mam to przekonanie, że każde słowo wypowiedziane w tej sprawie w Sejmie odbije się doniosłem echem w warstwach tej ludności, do której ja z zawodu i ze sposobu życia należę, a która mnie tu do Sejmu wybrała i wysłała. Nie od dziś bowiem ani od wczoraj ani nawet od wniosku postawionego w Radzie państwa, o którym dopiero co wspomniałem, datuje się w ludności całego kraju gorące pragnienia poprawy sądownictwa galicyjskiego. Nie ma może ani właściciela większej własności, ani mieszczanina małego miasteczka, ani chłopą, któryby nie raz znacznej części swoich niepowodzeń w zawodzie, w jakim pracuje, nie przypisywał sądom i sądownictwu galicyjskiemu.

A jeżeli wniosek postawiony przez Koło polskie w Wiedniu już dziś radośnem echem odbił się w kraju, to można być pewnym, że ludność jedno tylko temu wnioskowi ma do zarzucenia tj. że za mało żąda i że zadowolenie byłoby o tyle większe, o ileby żądanie wniosku przez Koło Polskie postawionego, szło o parę stopni dalej.

Chodzi nam pewnie o to, aby liczba sądów była pomnożoną; nie chodzi nam pewnie o to, aby urzędnicy byli lepiej płatni, ale o co. Nam jeszcze bardziej chodzi o to, aby przez poprawę sądownictwa duch cały, ożywiający sądownictwo, został odmieniony i poprawiony.

I tu pozwolę sobie dodać kilka uwag, które raczcie Panowie cierpliwie wysłuchać. W krajach, które nie doznały przerwy w swoim rozwoju narodowym, sądownictwo jest jednym z tych czynników cywilizacyjnych, najstarszych i najbardziej rodzimych, które wprost wyrastają z pnia narodowego.

Sądownictwo powstaje zwykle równocześnie z ugrupowaniem warstw społecznych, idzie krok w krok za przemianami, jakim społeczeństwo ulega i jest do tego stopnia związane z we-

wnętrznem życiem narodów, z jego treścią, z najdroższymi jego interesami, że mało kto kiedykolwiek poważył się targnąć na sądownictwo nawet wtedy, kiedy jako zdobywca wchodził w kraj obcy. Zdobywca zmienia władzę, administrację, siłę zbrojną, ale na sądownictwo rzadko kiedy się porywa, a nawet rewolucye, które często bardziej są bezwzględne, niż obcy zdobywca, w początkach przynajmniej szanują podstawy wymiaru sprawiedliwości, bo wiedzą dobrze, że zachwianie temi podstawami prowadzi wprost nieraz do konsekwencyi, których ostatnim wyrazem jest zdziczenie ludności.

U nas od tej czarnej chwili, która stanowi przełom naszej historii, wszystko zmieniono i nie wahano się nawet do zmiany sądownictwa naszego przyłożyć ręki.

Nie potrzebuję tutaj kreślić obrazu eksperymentów, jakie dokonywano na sądach galicyjskich za czasów Cesarza Józefa, Metternicha, Bacha i Schmerlinga, dość przypomnieć, że ostatnie przeobrażenie sądownictwa w Galicyi odbyło się pod hasłem „man muss eine billige Justiz in Galizien schaffen“. Środki zaś, jakie do tego wybrano, były te, że przyjmowano urzędników sądowych „mit Nachsicht der Studien“.

Otóż to mi Panowie przyznacie: Jeżeli nasza sprawiedliwość po jednej stronie jest lekka wiedza, lekkie zasady i lekkie pojęcia ze strony sędziego, to na drugiej stronie, tam gdzie się waży podsądnego, będą się lekko obchodzić ze czcią imienia, dobrą sławą rodzin i ze spokojem obywateli (Brawo).

To były przyczyny, które wpłynęły na ujemny stan, jakim go znamy, sądownictwa galicyjskiego, i to jest powód, dlaczego w epoce odrodzenia życia narodowego i społecznego u nas, epoce, w której żyjemy, kiedy wszystko ku lepszemu się zmieniło, kiedy administracja uległa reorganizacji, kiedy odrodziły się uniwersytety i szkoły średnie, kiedy wychowanie niższe i średnie zrobiło niezaprzeczenie pierwsze postępy, jeden czynnik nie poszedł za tym prądem odradzającym, a tym jest sądownictwo (Brawo).

Ze smutkiem, ale ze szczerością trzeba przyznać, że pod tym względem sądownictwo nie stoi na wysokości zadania społecznego, jakie ma w kraju cywilizowanym do spełnienia.

Wiem bardzo dobrze, że są bardzo szlachetne wyjątki, ale na nieszczęście są to tylko

wyjątki. Wiem, że, zwłaszcza w zachodniej części kraju, przewodnictwo spoczywa w rękach czynnych, rozumnych i patriotycznych; wiem, że ręka ta dopomina się o poprawę sądownictwa. Wiem i jestem przekonany, że każdy wniosek i każda uchwała Izby w tej sprawie powzięta, z radością przyjęta będzie przez tych ludzi, o których mówię. Nie mniej przeto jednak jest faktem, któremu, zdaje mi się, nikt nie zaprzeczy z tych, którzy stosunki nasze znają, że sądownictwo zamiast być tem, czem jest w innych krajach — kwiatem ludności, u nas stoi do pewnego stopnia na boku urzędnicy sądowi, szczególnie na prowincyi, nie żyją życiem wspólnem całego organizmu społecznego, jakiem żyją inni urzędnicy, jako to profesorowie gimnazjalni, urzędnicy po starostwach i t. d., ale zasklepiają się w starym duchu biurokratyzmu, sądząc według zapleśniałych formułek i starych szablonów. A ponieważ kula ziemską bądź co bądź się obraca, ponieważ bezwładność nie jest w naturze ludzkiej, to z tego ogólnego ruchu, jaki kulę ziemską porusza, zaabsorbowano zwłaszcza w niższych sferach sądowych coś, wprawdzie nie wiele i nie śmiało, ale zawsze coś, co bardzo wygląda na socjalistyczne wyobrażenia i kierunki. Mówię i powtarzam, nie wiele i nie śmiało — ale i tego za wiele, zwłaszcza jak na sądownictwo.

Powie mi ktoś z was Panowie: „Przesadzasz!“ a ja odpowiem — nie przesadzam. Proszę tylko sobie przypomnieć wszystko, czego doświadczyliśmy stokrotnie, prowizorya nigdy nie kończące się, w których między skargą a spisem aktów upływa 5 6 do 10 lat, te rekursa które ciągle między instancjami wędrują, gdzie między uchwałą pierwszej instancji a wyższej upływa lat kilka.

Te pertraktacje spadkowe, które się tak długo wloką, że często trzecie pokolenie dorasta kiedy pertraktacja po pierwszym pokoleniu się dopiero co skończyła; te księgi gruntowe, które oddawna się zakładają a jednakowoż nie są wszędzie założone. To wykradanie aktów sądowych, bo i to się zdarza, tak że strona, która proces wygrała, skoro przyjdzie do egzekucyi znajduje się w obec próżni zupełnej, gdyż nie można wyroku odszukać, który stronę przeciwną skazał na karę; ten brak egzekucyi, która po wydaniu ostatecznego wyroku ostatecznej instancji przewleka się lat kilka; ci pisarze pokątni, którzy pod okiem sądu szerzą agitację złowrogą

między ludnością: słowem, któż to wszystko wyliczy a czego zaś nie wyliczy niech to sobie czuły słuchacz w duszy dośpiewa. Niejednemu z nas się to tyle razy w roku wydarzyło, ile lat swego życia przeżył. Ażeby ten obraz uzupełnić jednej jeszcze jego strony dotknąć muszę, to jest formy zewnętrznej, pod którą wymiar sprawiedliwości u nas się odbywa.

Zwyczajem jest przyjętym w państwach cywilizowanych, że wymiar sprawiedliwości odbywa się w zewnętrzny aparacie że tak powiem wznioślejszym, solennym, szlachetnym. Tamże budynki sądowe nazywają się pałacami sprawiedliwości. Proszę się przypatrzeć tym pałacom sprawiedliwości w Królestwie Galicyi i Lodomerji. Oto budynki obdarte, leje przez dachy, brudno i niezamieciono, wchodzi się jak do karczmy lub szynku. Gdyby koszary wojskowe, na które dość pieniędzy łożymy wyglądały tak, jak budynki sądowe, to z pewnością minister wojny znalazłby dużo do zarzucenia. Możemy więc żądać od ministra sprawiedliwości, aby budynki sądowe gdzie się sprawiedliwość wymierza, były przynajmniej tak porządne, jak budynki dla wojska przeznaczone. Wiem, że ręka która dziś kieruje sądem wyższym w Krakowie, upomina się i to dzielnie o podwyższenie dotacyi.

Nie wątpię, że to, co się upomina, aczkolwiek zawsze w skromnych ramach uzyska, a nie wątpię, że afirmacya ze strony Sejmu w związku ze staraniem o którym tylko co wspomniałem, w związku z wnioskiem który postawiło w Radzie państwa Koło polskie, poprze i starania i wniosek.

Takiej afirmacyi ze strony Sejmu pragnę, taką chciałem wywołać i to są powody, które skłoniły mnie do postawienia wniosku, który miałem zaszczyt teraz umotywować. Co do formalnego traktowania wnoszę, ażeby mój wniosek został odesłany do komisji prawniczej z poleceniem, by ta na jednym z następnych posiedzeń przyszła z ustnym sprawozdaniem przed Sejm; z ustnym dlatego, że czas jest krótki a dyskusya, któraby się wywiązała przy drugim czytaniu, byłaby bardzo pożądaną, gdyż wiele rzeczy, których ja, nieprawnik z zawodu, nie dokładnie, nie jasno, pobieżnie dotknąłem, i wyjaśnione i uzupełnione przez prawnicze siły zostaną.

Pozwalam sobie przeto mój wniosek polecić Wysokiej Izbie i prosić JE. hr. Marszałka aby był łaskaw takowy w tej formie pod uchwałę Wysokiej Izby poddać.

JE. hr. Marszałek. P. wnioskodawca żąda, aby wniosek jego odesłać do komisji prawniczej z poleceniem, aby ta na jedno z posiedzeń bieżącej sesji sejmowej przyszła ze sprawozdaniem nie drukowanym do Wysokiej Izby. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ pora spóźniona, może Wysoka Izba zezwoli, aby dzisiejsze posiedzenie odroczyć.

(Głosy: Prosimy!).

Upraszam jeszcze p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JWgo Pana c. k. Komisarza rządowego.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29. Stycznia 1869. l. 66. otwartą została możność Wydziałom powiatowym i miastom niektórym do wielce użytecznego pośrednictwa w dostarczaniu ludności soli, nabytej za gotówkę w rządowych magazynach, bez dalszego już podwyższania jej ceny w drobiazgowej rozsprzedaży ponad konieczną miarę.

W skutek wysokich fiskalnych cen soli, wynikających z monopolu, użycie soli do chleba i do strawy już samo przez się posiada cechy wcale dotkliwego dla uboższej ludności podatku pogłównego — przeto cięży na c. k. Rządzie niewątpliwie obowiązek moralny, wspierać życziwie i iść na rękę lojalnym usiłowaniom władz autonomicznych, które mają na celu ochronę ludności od dalszego jeszcze sztucznego podwyższania ceny soli w drobiazgowej rozsprzedaży przez prywatnych handlarzy.

Utrzymywanie powiatowych i gminnych składów, gdzie sól sprzedawaną bywa po cenach stałych i umiarkowanych, doznaje atoli dotychczas różnorodnych trudności, które c. k. Skarbowi żadnych korzyści nie przynoszą, a speku-

lantom otwierają pole do niesumiennego wyzyskiwania ludności, skoro tylko — choćby na czas krótki, osłabnie lub ustąpi im konkurencja utrzymywanych pod kontrolą władz autonomicznych składów soli.

Mianowicie, wielką trudność stanowi zbyt szczupła w stosunku do rzeczywistej potrzeby konsumpcji, ilość soli, wyznaczana przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu dla niektórych powiatów do zakupna w stałych terminach wedle przepisów reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z 29. Stycznia 1869. l. 66.

Magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli bywają też przy niektórych żupach (jak n. p. w Lackiem) tak niedostatecznie i nieregularnie zaopatrywane w zapasy soli, że w skutek tego kupno soli, przyznanej już przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu, doznaje częstej przerwy, co naraża przydzielone do tychże żup powiaty i gminy na znaczną szkodę, bo utrudnia byt opartych na tej podstawie powiatowych i gminnych składów soli.

W końcu podnieść należy, że chociaż najściślejsza kontrola nad wekturantami, którzy sprowadzają sól z rządowych składów za certyfikatami Wydziałów powiatowych, jest ze wszechmiar pożądaną — a to nietylko w interesie c. k. Skarbu, lecz także i w interesie dotyczących gmin i powiatów, to jednak zarządzenie zawarte w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. l. 76.709. którym zabroniono wekturantom wyładowywać i sprzedawać sól przywiezioną z żupy, przed zrewidowaniem transportu przez c. k. straż skarbową, może okazać się zbyt uciążliwym, gdzie nie ma na miejscu siedziby oddziału c. k. straży skarbowej. Gdyby zaś wskutek tego warunku niektóre składy soli, zostające pod kontrolą władz autonomicznych upadły, to w odnośnych gminach zostaliby na placu już tylko prywatni handlarze, którzy w drobiazgowej sprzedaży soli nie podlegają żadnej kontroli, ani władz autonomicznych ani c. k. władz skarbowych.

W myśl powyższych uwag podpisani mają zaszczyt upraszać JWgo c. k. Komisarza rządowego o łaskawą odpowiedź na następujące pytania:

I. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonnym powiększyć ilość soli, wyznaczanej powiatom i miastom do zakupna w uregulowanych termi-

nach z c. k. magazynów sprzedaży soli pod warunkami, określonymi w reskrypcie c. k. Ministerium Skarbu z 29. Stycznia 1869. l. 66.?

II. Czy i jakie zarządzenia skłonnym byłby c. k. zarząd monopolu solnego w tym kierunku poczynić, iżby magazyny c. k. urzędów sprzedaży soli zawsze zaopatrzone były w takie zapasy, ażeby regularny pobór soli, zastrzeżonej dla powiatów i gmin, na przerwy nie był narażony?

III. Czy nie byłby c. k. Rząd skłonnym uregulować w ten sposób rewizye transportów soli, przywożonych przez wekturantów gminnych, ażeby przez to — przy zachowaniu zresztą ostrożności, zastrzeżonych w reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. Grudnia 1888. l. 76.709. tam, gdzie nie ma na miejscu oddziału c. k. straży skarbowej, nie wstrzymywało się wyładowywanie i rozsprzedaż przywiezionej soli?

Lwów dnia 21. Stycznia 1889.

Wład. Koziebrodzki, Zamoyski, J. Stadnicki, L. Sapieha, Gnoiński, Tyszkiewicz, Mandyczewski, Hausner, Siczynski, Chrzanowski, Wł. Sapieha. T. Merunowicz, Tom. Rozwadowski, Lenartowicz, Kopyciński, Goldmann, Kowalski w. r.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ interpelacya ta jest dostatecznie poparta, udzielię jej p. Komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie drugiej interpelacyi.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JWgo c. k. komisarza rządowego.

Władze skarbowe w ostatnich czasach wymierzają należytość stemplową wedle skali II.

a) od deklaracyj zwalnających część hipoteki z pod prawa zastawu;

b) od deklaracyj ekstabulacyjnych dotyczących niezrealizowanych pożyczek,

a to wbrew dotychczasowej praktyce i mimo tego iż,

ad a) rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 26. Października 1852 L. 36812 i z dnia 20. Kwietnia 1853 L. 11289, zaś ad b) rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 25. Lipca 1861 L. 27762,

uznają tego rodzaju oświadczenia za podlegające jedynie stempłowi 50 ct.

Gdy tego rodzaju postępowanie Władz skarbowych — sprzeczne z dotychczasową stałą praktyką tych Władz i zacytowanymi powyżej rozrządzeniami Ministerstwa skarbu — wpłynąć może i musi niekorzystnie na rozwój i ruch kredytu hipotecznego, tudzież utrudnia, a niekiedy i uniemożliwia wydzielanie, szczególnie mniejszych przestrzeni, wreszcie udaremnia wszelkie transakcje celem regulacji ulic i placów w miastach i celem arondacji gruntów wiejskich,

zapytują podpisani:

1. Czy Wysokiemu Rządowi znanem jest postępowanie Władz skarbowych w tego rodzaju wypadkach;

2. Czem mógłby Wysoki Rząd usprawiedliwić to postępowanie, i

3. Co Wysoki Rząd uczynić zamierza celem zapobieżenia podobnemu postępowaniu Władz skarbowych?

Żuk-Skarszewski, Rey, W. Struszkiewicz, J. Stadnicki, I. Wernicki, Zamoyski, Mycielski, J. Tarnowski (jun), Tyszkiewicz, Golejewski, Kapri, Abrahamowicz, Szeptycki, Torosiewicz, Wrotnowski, Łoziński, Dembowski, Scipio, J. Męciński, Klucki, Weissman, Kozłowski, Łączyński, Mochnacki, Weigel, Skrzyński, Wład. Wolański, Z. Słonecki, Moysa, w. r.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ interpelacja ta jest dostatecznie poparta, przeto udzieli jej p. komisarzowi rządowemu.

Upraszam sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wniosek.

Reskryptem z dnia 27. Grudnia 1888 r. l. 22.882 Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie uniemożliwiająca handel trzodą chlewną i wyprowadzanie takowej po za granice Galicyi. — Stosownie bowiem do obowiązującego począwszy od 17. Stycznia b. r. postanowienia, wywóz trzody chlewnej po za granice Galicyi, odbywać się może jedynie kolejami żelaznymi, a ładowaną być winna li tylko z przeznaczeniem do Wiednia (St. Marx) lub Wiener-Neustadt jako stacyj przymusowych. Po przebyciu ośmiiodniowej (licząc od dnia ładunku) na stacyach tych kwarantanny i dokona-

nej dokładnej weterynarskiej rewizyi, dopuszczanym będzie wywóz do miejsca przeznaczenia, czy to w obrębie państwa czy zagranicą położonych, jeżeli notabene, stwierdzonym zostanie zupełnie niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, a paszporta wydane przez Zwierzchność gminną miejsca pochodzenia tychże nie ulegają zakwestyonowaniu.

Zważywszy, że rozporządzenie powyższe wydanem zostało na zasadzie przypuszczenia jedynie, iż zaraza pyskowa lub racicowa, o wiele więcej w kraju rozszerzoną, aniżeli to do urzędowej dochodzi wiadomości;

zważywszy, że wbrew powyższemu, niczem nieuzasadnionemu przypuszczeniu, wiadomem powszechnie, że zaraza u nierogaczyny jest nieomal wyjątkowem w kraju naszym zjawiskiem, rzadszem o wiele niż w sąsiednich krajach korony węgierskiej, ogranicza się do pojedynczych wypadków, nie przekraczając nigdy obrębu pewnej danej miejscowości — ostatnimi zaś czasy nigdzie stwierdzoną nie została;

zważywszy, że przepisy zdrowotne weterynaryjno-policyjne, mimo przypuszczenia w restrykcje wyrażonego i mimo nazbyt ograniczonego co do liczby personalu weterynarzy, równie ściśle niezawodnie jak i w innych krajach koronnych zachowanymi bywają;

zważywszy wreszcie, że rozporządzenie tak wyjątkowo surowe jest zabiciem handlu trzodą chlewną, ruiną dla hodowców i handlarzy, którymi jest ludność niezamożna, przeważnie włościanie, małomieszczanie, a po części ofycjaliści prywatni, gdyż handlem nierogaczyny wyjątkowo nie trudnią się starozakonni; — że rozporządzenie powyższe zatem dotknie srogo dziesiątki tysięcy rodzin, których jedynym obrotowym kapitałem jest korzyść z dochodów, lub kwota na kupnie i odsprzedaży nierogaczyny zyskana — Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą

Rezolucyę:

1. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by rozporządzenie objęte reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. Grudnia 1888 roku L. 22.882 jak najspieszniej odwołał.

2. By w wypadkach stwierdzonej w przyszłości zarazy wśród nierogaczyny, wyznaczał na odbycie rewizyi weterynaryjnej, oraz kwarantanny stacye w obrębie Galicyi, w pobliżu dotknię-

tej zarazą okolicy położone, a będące siedzibą urzędowania weterynarzy powiatowych.

3. By zarządził, iż paszporta na trzodę chlewną przez odnośną Zwierzchność gminną wydawane, odnawianymi lub zastąpionymi być mogły paszportami, wydanymi przez weterynarzy okręgowych, a względnie przez oglądaczy, ustanowionych w miejscowościach jarmarkami uprzywilejowanych.

Wnioskodawca:

C. Lasocki.

W. Siemiginowski, M. Rey, J. Popiel, Borkowski, Mazaraki, Żuk-Skarszewski, Korytowski, Wincenty Gnoiński, W. Struszkiewicz, Zoll, Szepetycki, Mandyczewski, Tyszkiewicz, Hausner, Sapięha, Moysa, Max, Gniewosz, ks. Sawa, A. Czaykowski, Męciński, Wasilewski, Koziębrodzki, Klucki, W. Sapięha, Sanguszko, Łubieński, Bryczyński, J. Gnoiński, A. Wrotnowski, J. Mochnacki, Bobczyński, J. Tarnowski jun., M. Siczyński, Kowalski, Uderski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, postawię go na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11. przed połud. z następującym porządkiem dziennym: (czyta)

Porządek dzienny

35. posiedzenia, 6 sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 22. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie zastrzeżenia w drodze właściwej odpowiedniej kontroli rachunkowej nad kolektantami podatkowymi w gminach.
2. Pierwsze czytanie wniosku p. Lasockiego w przedmiocie usunięcia zarządzeń utrudniających handel trzodą chlewną.
3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Maxa w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu.

Sprawozdawca p. Mycielski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków i założenia niż-

szej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów, Jasło, Krosno, Gorlice.

Sprawozdawca p. Mycielski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady gminnej w Lachowicach zarzecznych, powiatu Żydaczowskiego, wnoszącej prośbę w sprawie odnowienia asygnaty w kwocie 1.000 zł.

Sprawozdawca p. Mycielski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej, w przedmiocie reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

Sprawozdawca p. Zoll.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji spółki koncesjonaryszów dla budowy projektowanej kolei z Rzeszowa do Tarnowca w sprawie przyznania jej tych samych ułatwień, jakie przyznane zostały projektowanej pierwotnie linii z Dembicy do Jasła.

Sprawozdawca p. Gross.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia opinii c. k. Rządowi względem przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowodwory i Marcyporeba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Podkamień i Niemięcie w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóscach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji zarządu miasta Stanisławowa w sprawie odpisania zaległej prestacyi na płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w kwocie 48.341 zł. 50 ct.

Sprawozdawca p. Madeyski.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie prośby Jana Rogoszewskiego, byłego nauczyciela ludowego, o stały dar z łaski.

Sprawozdawca p. Madeyski.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Julii Jankowskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie stałego daru z łaski.
Sprawozdawca p. Madeyski.
13. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do budżetu szkolnego na r. 1889.
Sprawozdawca p. Madeyski.
14. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za r. 1887.
Sprawozdawca p. Chrzanowski.
15. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1887.
Sprawozdawca p. Goldmann.
16. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału powiatowego w Grybowie w sprawie poczynienia ulg w spłacie reszty pożyczki z r. 1873.
Sprawozdawca p. Goldmann.
17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gmin powiatu Przemyślańskiego o odmówienie udzielenia koncesji gminie Przemysłany na pobór myta mostowego na rzece Gniła Lipa. Sprawozdawca p. Romer.
18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji na pobór opłat mytniczych:
1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostu na rzece Raba;
2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Trapczy od mostu na rzece Sanoczku.
Sprawozdawca p. Romer.
19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sanoku koncesji na pobór myta od mostu na rzece Wisłoku. Sprawozdawca p. Romer.
20. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową. Sprawozdawca p. Zoll.
21. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia stanu sądownictwa w Galicyi.
Sprawozdawca p. Zoll.
22. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach Departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1887 po koniec Czerwca 1888.
Sprawozdawca p. Waygart.
23. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziału Nadworniańskiej Rady powiatowej w sprawie odbudowania zniszczonego mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem. Sprawozdawca p. Gross.
24. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy o stosunkach służ. Sprawozdawca p. Kozłowski.
25. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie kodyfikacji ustaw krajowych.
Sprawozdawca p. Madeyski.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 3. po południu.